

**Nim kupisz radio, posłuchaj
jak gra stereofoniczny**

PHILIPS Super 456

Dziś 16 stron

Nr. 306. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 7 listopada 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Leon Prywes skazany

**na 6 lat więzienia, 5 tysięcy zł. grzywny
i pozbawienie praw na lat 10**

Obrona wnosi apelację przeciwko wyrokowi

Zapowiedź ogłoszenia wyroku na Leona Prywesa wczoraj na godz. 5 po poł. ściana do gmachu sądu znaczną ilość ciekawych.

Już kilka minut po czwartej przed gmachem zgromadziła się rodzina najbliższa, a więc ojciec, żona, brat, teść i t. d.

Ponad 100 osób zajęło miejsce na sali.

Punktualnie o godz. 5 po poł. na salę wprowadzono Prywesa. Był może bledszy, niż zazwyczaj, ale zupełnie spokojny. -- W chwilę potem wszedł komplet sędziowski.

„W imieniu Rzeczypospolitej — zaczął sakramentalny wstęp przewodniczący Braun — SĄD PO ZBADANIU SPRAWY POSTANOWIŁ UZNAĆ SALO-

MONA LEONA PRYWESA WINNYM ZARZUCANYCH MU W AKCIE OSKARŻENIA CZYNÓW I SKAZAĆ GO:

z artykułu 215 k. k. (podpa-

lenie)
NA 5 LAT WIEZIENIA I 5.000 ZŁ. GRZYWNY Z ZAMIANĄ NA DALSZE 300 DNI WIEZIENIA ORAZ NA POZBAWIENIE

PRAW PUBLICZNYCH I HONOROWYCH NA LAT 10, z artykułu 134 (przekupstwo policjanta)

NA 1 ROK I 6 MIESIĘCY WIEZIENIA

a wobec zbiegu przestępstw ŁĄCZNIE NA 6 LAT WIEZIENIA, NA ZAPŁACENIE GRZYWNY W WYSOKOŚCI 5.000

ZŁ. Z ZAMIANĄ NA DALSZE 300 DNI WIEZIENIA I NA POZBAWIENIE PRAW NA LAT 10

No poczet kary sąd postanowił zaliczyć oskarżonemu Prywesowi areszt od dnia 1 kwietnia 1936 r. oraz pobrać od niego zł. 820 tytułem opłat sądowych.

Motywy wyroku podajemy oddzielnie na str. 11-ej.

Decydująca bitwa o Madryt

Nalot samolotów powstańczych. - Barykady na ulicach stolicy. - Artyleria otworzyła ogień na miasto

Krażownik argentyński ostrzeliwał bombardujące aeroplany

MADRYT, 6 listopada. (PAT.) Korespondent Reutera podaje, że ulice Madrytu przepelnione są uchodźcami zarówno z okolicznych miejscowości, jak i z samej stolicy, którzy opuszczają swe siedziby, znajdujące się pod ogniem powstańców.

U głównych wylotów miasta **WZNIESIONO BARYKADY**, grubości co najmniej 1 mtr. Zamiast karabinów maszynowych przy barykadach, ustawiono **SAMOCHOODY PANCERNE, UZBROJONE W LEKKIE DZIAŁA.**

Dotychczas trudno zdać sobie

sprawę z rozmiarów szkód, wyrządzonych przez bomby powstańców, padające na różne części miasta.

Ludność stolicy spokojnie znosi bombardowanie.

Korespondent Reutera widział na drodze, wiodącej z Madrytu, oddział, złożony co najmniej z tysiąca ludzi wesoło maszerujących na front.

LIZBONA, 6 listopada. (PAT.) Według nadeszłych tu wiadomości,

DECYDUJĄCA BITWA O MADRYT ROZPOCZĘŁA SIĘ.

Masy piechoty afrykańskiej, wspomagane przez setki samolotów, czołgów i samochodów pancernych, podjęły zaciepły bój z wojskami rządowymi na pierwszych liniach obronnych Madrytu. —

SEVILLA, 6 listopada. (PAT.) Pod Madrytem rozegrała się powietrzna walka pomiędzy eskadrą samolotów rządowych a 9 samolotami powstańczymi.

Strącono 6 myśliwskich samolotów rządowych i jeden samolot bombardujący. Spadły one na dachy domów Madrytu.

MADRYT, 6 listopada. (PAT.) Z Alicante donoszą, że dwa samoloty powstańcze dzisiaj o świcie **BOMBARDOWAŁY MIASTO**, rzucając torpedy wielkich rozmiarów.

Uszkodzony został jeden z transportowców, stojących w porcie. Dwie bomby upadły w pobliżu krażownika argentyńskiego, który zmuszony był do użycia dział przeciwlotniczych, by zmusić samoloty do zaprzestania bombardowania. Jedyne okręty niemieckie i włoskie, stojące w porcie, nie zgasiły świateł po rozpoczęciu alarmu.

PARYŻ, 6 listopada. (PAT.) — Korespondent Havasa donosi z Getafe:

Wczoraj wojska rządowe bombardowały zaciekle Alcoron, ale nie przeszły do ataku. W odległości 1 klm. od Getafe widziano pociąg pancerny rządowy i czołgi. **Pierwsze pociski artyleryjskie na stolicę padły z Alcoron.**

BERLIN, 6 listopada. (PAT.) Specjalny korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi: Trzy kolumny powstańczej armii południowej Asencio, Barrou i Tecca znajdowały się dziś rano na linii miejscowości Alcoron — Getafe — Cerro de Loa.

Około południa przednie strażce powstańcze znajdowały się w okolicy lotniska Cuatro Vientos, placu ćwiczeń w Carabanchal i podmiejskiej miejscowości Villaverde.

TALAVERA, 6 listopada. (Pat) Korespondent Havasa donosi, że po gwałtownym bombardowaniu przez artylerię, powstańcy zajęli miejscowość Cerro de Los Angeles. Pozycje nieprzyjacielskie zdobyte zostały w walce na bagnety i przy użyciu granatów ręcznych.

Sprostowanie

Do wczorajszego tytułu na pierwszej stronie „Głosu Porannego“ wkradła się przykra pomyłka zecerska, która daje się tylko wytłumaczyć gorączkowością nocnej pracy redakcyjnej.

Mianowicie tytuł do mowy p. ministra sprawiedliwości Grabowskiego winien brzmieć „Tępienie korupcji przez sądownictwo“, jak to wyraźnie wynika z treści przemówienia.

Pomyłkę tę niniejszym sprostujemy.

Oszczędźcie kobiety i dzieci

Apel Anglii i Francji wzywa do uchronienia stolicy przed zniszczeniem

PARYŻ, 6 listopada. (PAT.) — „Le Matin“ w depeszy z Londynu donosi:

Oficjalnie komunikują, iż wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego stolicy hiszpańskiej, rząd brytyjski, działając w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim, zwrócił się do władz w Madrycie i w Burgos z apelem,

wzywającym do uchronienia stolicy przed zniszczeniem i oszczędzenia życia ludności cywilnej a przede wszystkim kobiet i dzieci. —

LONDYN, 6 listopada. (PAT.) Ambasada brytyjska w Madrycie wydała zarządzenie, aby około stu angielskich obywateli,

znajdujących się jeszcze w Madrycie, otrzymało, w razie koniecznej potrzeby, schronienie i żywność w ambasadzie. Dach ambasady pomalowano kolorami sztandaru brytyjskiego, aby na wypadek bombardowania przez lotników, mógł być łatwo rozpoznany.

Roosevelt po raz drugi

Do walki wyborczej, która miała zdecydować o tym, kto będzie dzierzył władzę prezydenta St. Zjednoczonych, stanęło pięciu kandydatów: prezydent Fr. Roosevelt — demokrat, Landon — republikanin, Lemke — kandydat partii unionistów, N. Thomas — socjalista i Browder — komunista.

Było jednakże od razu widoczne, iż walka rzeczywista odbędzie się pomiędzy zwolennikami Roosevelta a siłami, popierającymi Landona. Zewnętrznie miała to być walka pomiędzy tradycyjnymi partiami, pomiędzy demokratami a republikanami. Lecz etykiety te dawno już straciły swój sens pierwotny. O ile kiedyś pod tymi nazwami walczyli zwolennicy dwóch odrębnych koncepcji politycznych, biorąc z grubsza centralistów i federalistów, to z biegiem czasu różnice te się mocno zatężyły i zostały zastąpione przez kryteria natury raczej społecznej, przez różnice w poglądach na poszczególne wielkie problemy gospodarcze. „Republikanie” reprezentowali co raz bardziej interesy i koncepcje wielkiej finansjery i superkapitalizmu, gdy natomiast demokraci stawali się co raz bardziej wyrażicielami dążeń i interesów ludu, a w szczególności f. zw. klas średnich. Ten antagonizm społeczny uwypuklały charakterystyczne dla St. Zjednoczonych postacie Hoovera — typowego hyperkapitalistycznego businessmana i Fr. Roosevelta, reprezentującego amerykański idealizm i radykalizm.

W obecnej kampanii prezy-

denckiej Hoovera zastąpił Landon.

Walka była zacięta, hyperkapitalizm amerykański bowiem zdawał sobie sprawę z tego, iż w razie ponownego wyboru Roosevelt nie tylko pozostanie wierny swemu dotychczasowemu programowi, lecz po nowym zwycięstwie będzie czerpał siłę moralną dla akcji bardziej zdecydowanej i śmiałej.

To też finansjera hyperkapi-

talizmu, wszystkie siły konserwatywnego i socjalnego uczyniły wszystko, by Roosevelta obalić. Rozpętano nie przebierając w środkach demagogiczną kampanię, w toku której Prezydentowi zarzucano ni mniej, ni więcej, jak komunizm.

Kandydaturę Landona popierał finansjera (Wall Street), hyperkapitaliści z Fordem na czele, słynny magnat prasowy Hearst, konserwatyści politycz-

ni wszelkiego autoramentu. Landon wystąpił jako chorąży sławetnego liberalizmu i indywidualizmu gospodarczego, pretendując do roli obrońcy swobody jednostki przeciwko tyranii społeczności.

Natomiast Roosevelt w toku swej kampanii wyborczej bronił swej polityki gospodarczo-socjalnej, obstawiał przy słuszności zasad t. zw. nowego ładu — New Deal, obejmującego idee gospodarki planowej, wy-

zwolenie gospodarki spod jarzma nowego feudalizmu gospodarczego, wyższości interesów szerokich mas pracujących nad interesami magnaterii gospodarczej, idee solidaryzmu społecznego.

Walka wyboreza nie dotyczyła spraw z zakresu polityki międzynarodowej i została ześrodkowana wyłącznie na problemach wewnętrznej polityki gospodarczej.

Jak wiadomo, prezydent Roosevelt odniósł wielkie zwycięstwo. Farmerzy, robotnicy, inteligenci i drobne mieszczaństwo zaaprobowało dotychczasową dotychczasową politykę Roosevelta, wypowiadając się jednoznacznie przeciwko nawrotowi do liberalizmu i indywidualizmowi gospodarczemu, przy tym rękoma swoboda doprowadza do anarchii gospodarczej, do ujarznienia olbrzymiej większości narodu przez znikomą mniejszość bez żadnej korzyści dla gospodarki narodowej.

W jednej ze swych ostatnich mów Fr. Roosevelt powiedział: „Potęgi finansowe znalazły we mnie równorzędny przeciwnika; dzięki przysłym sukcesom naszym znajdują one we mnie swego poskromiciela”.

Słowa te świadczą o tym, iż Roosevelt pozostał wierny tradycji prezydentów — demokratów, którzy zwalczyli wielką finansjery i trusty, tradycji Jacksona i Wilsona. Prezydent Roosevelt zdaje sobie sprawę z tego, iż czeka go trudna walka, w toku której antagonizmy społeczne będą się wzmacniały. To natężenie walki społecznej niechybnie doprowadzi do ostrej konfliktów politycznych. Gdy nie pomogą środki legalne Ford, Morgan, Du Pont et Co puszczać w ruch środki pozalegalne.

A. Tur.

rudowy

Z PODPISEM I PROP. UNIVERSITÉ

DE BEAUTE PARIS Prof. Ceclie Sandlot

RAVIS PARIS - idealne!

VARSOVIE

Biały Dom i jego mieszkańcy Ośmiu prezydentów U. S. A. pełniło swą godność dwukrotnie

Biały Dom przeznaczony na siedzibę prezydenta U. S. A. był pierwszym gmachem oficjalnym w Waszyngtonie. Kamień węgielny pod rezydencję prezydenta został położony 13 października 1792 r. za prezydentury Jerzego Waszyngtona. Pierwszym prezydentem, który zamieszkał w Białym Domu, był John Adams, następca Waszyngtona.

Wejście do Białego Domu stanowi wielki hall i korytarz przedzielone sześcioma ogromnymi kolumnami w stylu klasycznym. Wschodnie i zachod-

nie ściany hallu pokrywają lustro, sięgające od podłogi do sufitu, a po środku posadzki widnieje pieczęć prezydenta z zielonego brązu inkrustowana w kamieniu. Sala: wschodnia, zielona, błękitna, purpurowa, sala jadalna, państwowa i prywatna, składają się na parter pałacu. Sala błękitna przeznaczona jest na przyjęcia przedstawicieli ciała dyplomatycznego oraz gości na wielkie obiady oficjalne. W wielkiej sali jadalnej może się pomieścić przy stole 90 osób. Pierwsze i drugie piętro przeznaczone jest dla rodziny i gości prezydenta.

Przez Biały Dom przewinęło się już, licząc od J. Adamsa 31 prezydentów. Z pośród prezydentów U. S. A. ośmiu pełniło swą godność dwukrotnie, a mianowicie: Waszyngton, Jeffer-

son, Madison, Monroe, Jackson, Grant, Theodore Roosevelt, Wilson. Obecnie do nich dołącza się Franklin D. Roosevelt. Najmłodszym wiekiem prezydentem był Theodor Roosevelt (42 lata), najstarszym Harrison (68 lat). Według stanów najwięcej przedstawicieli na fotelu prezydenckim miał stan Wirginia (8), następnie Chio (7). Według pochodzenia jeden prezydent był pochodzenia szwajcarskiego, 18 — angielskiego, 1 — walijskiego, 2 — szkockiego, 6 — szkocko-irlandzkiego, 2 — holenderskiego (van Buren i obydwoj Rooseveltowie). Według wyznań najliczniej byli reprezentowani w Białym Domu anglikanie (9), z kolei prezbiterianie (6), unitarianie (4), metodyści (3).

Nowa Organizacja Sjonistyczna

(Artykuł nadany)

Od całego szeregu tygodni jesteśmy świadkami wyjątkowo namiętnej dyskusji, prowadzonej na łamach prasy polskiej i żydowskiej w przedmiocie rozwiązania problemu żydowskiego na drodze emigracji.

Impulsem do polemiki nieprzebiegającej w środkach i posuwającej się nawet w wielu wypadkach do oszczerstwa było wystąpienie preesa światowej Nowej Organizacji Sjonistycznej — Wł. Żabotyńskiego, który z problemu żydowskiego uczynił problem światowy i wysunął plan rozwiązania kwestii żydowskiej przy pomocy i współdziałaniu wszystkich rządów zainteresowanych.

Naczelne hasła tego programu — logiczne zresztą konsekwencje testamentu Hercla, twórcy Sjonizmu — ujęte zostały przez prezydenta Żabotyńskiego w następujące tezy:

1) W Palestynie, do której wrota zostały otwarte dzięki znanej deklaracji Balfoura — musi być stworzona własna państwowość; masy żydowskie tam emigrujące znaleźć muszą w Palestynie jako odrodzonej ojczyźnie — normalny byt i objąć w posiadanie ziemię okupioną krwią legionu żydowskiego i pracą tysięcy młodzieży żydowskiej. Ponieważ dzisiejsza władza mandatowa — imperium brytyjskie — nie wypełnia przyjętych zobowiązań i nie realizuje tej idei — rzuca Żabotyński

bezkompromisowe „J'accuse” pod adresem tejsze władzy mandatowej wobec całego świata.

To oskarżenie jest równocześnie druzgoczącą krytyką dzisiejszych przywódców Organizacji Sjonistycznej, idących po linii dwulicowej polityki angielskiej i tolerujących stan rzeczy, który stwarza w Palestynie nowy „gofus” zamiast odrodzonego państwa żydowskiego.

2) Żyd walczący o swój niepodległy byt państwowy szuka sprzymierzeńców i, rozumiejąc logicznie zgodnie z zasadą, że rozwiązanie kwestii żydowskiej leży w interesie całego świata, a przede wszystkim państw, mających u siebie większe skupienie żydowskie, znajduje sprzymierzeńców właśnie u tych państw. Ostatnie wystąpienie Polski na forum ligi narodów jest konsekwencją tych poczynań Nowej Organizacji Sjonistycznej, a równocześnie postawieniem problemu żydowskiego, jako światowego przed całym światem.

Nowa Organizacja Sjonistyczna żąda od państw zainteresowanych w rozwiązaniu kwestii żydowskiej pomocy dla planowej i dobrowolnej likwidacji diaspory i umożliwienia dobrowolnej emigracji do Palestyny jako żydowskiej siedziby narodowej.

Nowa Organizacja Sjonistyczna podkreśla charakter dobrowolności, ponieważ jej przeciwnicy wsparci

głosami antysemitów chcą wzmocnić Żabotyńskiemu, że dąży do przymusowej ewakuacji żydów.

Planowa emigracja do odrodzonej ojczyzny jest najżywniejszą potrzebą. Spełnienie tego ideału musi trwać dziesiątki lat.

Równocześnie z planową emigracją i z dobrowolnym likwidowaniem diaspory N. O. S. nie zgadza się na uszczuplenie praw obywatelskich żydów w krajach, w których zamieszkuje i broni pełnych uprawnień obywatelskich, walcząc o nie uparcie i bezkompromisowo mimo, że nie prowadzi polityki lokalnej, nie zabiega o mandaty i nie zawiera umowy transferowej z Niemcami hitlerowskimi — jak to robią ci, co chcą mieć patent i monopol na jedyne obrońców żydostwa i którzy nazywają siebie sjonistami, nie realizując naczelnego hasła sjonistycznego t. j. państwowości żydowskiej w Palestynie.

Myśli powyższe jako nowe, rewolucyjne musiały wywołać burzę wśród żydowskich ugodońców i nieuniknione oszczerstwa i zarzuty przeciwko twórcy N. O. S. i przeciwko samej organizacji.

Konieczność dziejowa i prawda historyczna przedko jednak kurżem zapomnienia pokryją te zarzuty i oszczerstwa demagogów i wskażą ulicy żydowskiej prawdziwą drogę i prawdziwy sjonizm, jako jedyne i wyłączne rozwiązanie kwestii żydowskiej.

GRAND-KINO

DZIŚ
PREMIERA

Potężny film szpiegowski
z czasów wielkiej wojny

SUZY

Imponująca obsada:

Franchot Tone
Jean Harlow
Gary Grant
Lewis Stone
Reż. GEORGE FITZMAURICE

Pocz. o g. 12

Dziś 2 poranki
Ceny miejsc
od 80 gr.

MIN. BECK PRZYJĘTY BĘDZIE PRZEZ EDWARDA VIII

Program pobytu w Londynie. -- Tematem rozmów: sprawy bezpieczeństwa, Gdańsk i kwestia emigracji żydowskiej do Palestyny

LONDYN, 6 listopada. (PAT.) Program pobytu ministra spraw zagranicznych J. Becka w Londynie został ustalony jak następuje:

Przyjazd p. ministra spraw zagranicznych Becka na stację Victoria w Londynie nastąpi o godzinie 15.00 w niedzielę, dnia 8 listopada. Minister spraw zagranicznych wraz z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami zamieszkają, jako goście rządu Jego Królewskiej Mości w hotelu „Claridge”.

Po przyjeździe nastąpi wpisanie się do ksiąg przyjęć króla Edwarda VIII i królowej Marii w Buckingham Palace.

W poniedziałek, dnia 9 listopada w godzinach przedpołudniowych p. minister Beck złoży oficjalną wizytę w Foreign Office brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych i rozpocznie z ministrem Edenem przewidziane rozmowy polityczne.

O godz. 13-ej odbędzie się śniadanie, wydane przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych i panią Eden dla polskiego ministra spraw zagranicznych, pani Beckowej oraz zaproszonych gości.

O godz. 18.30 minister Beck wraz z małżonką wezmą udział, jako goście lorda majora, w tradycyjnym bankiecie, odbywającym się tego wieczoru Guildhall City londyńskiej z racji dokonanego tego dnia wprowadzenia na urząd nowego lorda majora City.

We wtorek, dnia 10 listopada w godzinach rannych minister Beck kontynuować będzie rozmowy polityczne w Foreign Office. W południe polski minister spraw zagranicznych będzie w Buckingham Palace na specjalnej audycji przez króla Edwarda VIII. Wieczorem odbędzie się w ambasadzie polskiej obiad z udziałem min. Edena i innych członków rządu brytyjskiego, po obiedzie

Narady u płk. Koca

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W przededniu rocznicy Niepodległości odbywają się narady u pułkownika Koca, które są trzymane w tajemnicy. Są one tym bardziej ciekawe, że do tego terminu nie dojdzie do ogłoszenia programu nowego stronnictwa. W każdym razie, jak słychać, przygotowywane są tam plany w sprawie poddania tego projektu pod coś w rodzaju plebiscytu.

Hitlerowcy nie dopuścili

urzędnika polskiego do ofiar w Schoenebergu

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Po słynnych zajściach we wsi Schoeneberg, gdzie hitlerowcy napadli w nocy na polaków, komisarz generalny wydelegował na miejsce urzędnika dla poznania sytuacji na miejscu.

Pierwsza wizyta odbyła się 4 bm.

Znów niepokoję w Chinach

Operacje wojenne w prowincji Sui-Juan

PEKIN, 6.11. (PAT) — Dn. 5 bm. niespodziewanie t. zw. partyzanci mongolscy i wojska mandzurskie pod wodzą gen. Li - Szun - Hsina zaatakowały m. Tao - Lin. We wschodniej części prowincji Sui - Juan dowódca wojsk chińskich gen. Fut - Soyi zażądał pomocy z sąsiedniej prowincji Szan - Si.

zaś raut, w którym wezmą udział przedstawiciele brytyjskiego świata politycznego.

W środę, dnia 11 listopada w godzinach popołudniowych odbędzie się przyjęcie dla prasy. Wieczorem rząd Jego Kr. Mości wyda oficjalny bankiet na cześć polskiego ministra spraw zagra-

nicznych.

Odjazd min. Becka z Londynu nastąpi w czwartek, dnia 12 listopada o godz. 14-ej.

LONDYN, 6 listopada. (PAT.) „Evening Standard” ogłasza program pobytu ministra Becka w Londynie, wyrażając przypuszc-

zenie, że rozmowy polityczne, dotyczące będą m. in. sprawy bezpieczeństwa w Europie z uwzględnieniem specjalnej pozycji, jaką Polska zajmuje w Europie wschodniej, jak również z uwzględnieniem traktatu locarneskiego, sprawy gdańskiej i zagadnień ekonomicznych, wśród

których dziennik specjalnie wymienia kwestię imigracji żydowskiej do Palestyny.

Ruch przeciwko Francji w miejscowościach zajętych przez powstańców

SEVILLA, 6 listopada. (PAT.) W prowincjach obsadzonych przez powstańców szerzy się ruch przeciwko Francji. Zaszły fakty zmuszenia właścicieli różnych przedsiębiorstw do kasowania napisów i nazw francuskich. Kawiarnia „Cafe de Paris” w Seville zmieniła np. nazwę na „Cafe de Rome”, hotel de France pozostał bez nazwy. Na ulicach sprze-

dawane są żetony z napisem: „No consuma articulos franceses”.

TANGER, 6 listopada. (PAT.) Dnia 5 b. m. doszło tu znowu do zajść. Przez plac maszerowało 100 marynarzy z dwóch kontrtorpedowców włoskich, śpiewając hymny faszystowskie w chwili, gdy przechodzili przed kawiarnią, w której zazwyczaj siadują

stronicy rządu hiszpańskiego. W odpowiedzi na te śpiewy hiszpanie poczęli wznosić okrzyki: „Niech żyje republika”. Marynarze wdarli się wówczas do kawiarni, wybili szyby w oknach. Wywiązała się bójka.

Policja i żandarmeria rozdzieliły walczących, po czym marynarze włoscy powrócili na swoje okręty.

Manifestacje antyniemieckie w Londynie

spowodu stracenia Edgara Andre

LONDYN, 6 listopada. (PAT.) 40 członków izby gmin z labour party przesłało do rządu Rzeszy niemieckiej protest przeciw straceniu komunisty Edgara Andre.

Depeszę podpisali m. in. Attlee i Greenwood.

LONDYN, 6 listopada. (PAT.) Wczoraj wieczorem przed ambasadą niemiecką manifestowała

grupa osób, należących do skrajnej lewicy.

Policja rozproszyła manifestantów, aresztując trzy osoby, które staną dzisiaj przed sądem.

Tajemnicze samoloty nad Finlandią

Sowieckie bombowce uzbrojone w armaty i karabiny maszynowe

HELSINGFORS, 6 listopada. (Tel. wł.) —

Jak już donosiliśmy, nad Finlandią pojawiają się znowu tajemnicze samoloty. W ciągu ostatnich dni zarejestrowano cały szereg takich eskapad, nieznanymi intruzów. Z dwóch miast nadeszły do stolicy wiadomości, że obserwowano świetne zjawiska i słyszano szum motorów samolotowych. Naoczni świadkowie stwierdzają, że aparaty leciały z północy na południe. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że w tym czasie finlandzkie aeroplany nie wykonywały lotów na północy kraju.

W związku z tym wielkie zainteresowanie budzi śledztwo na temat tajemniczych samolotów, przeprowadzone przez specjalnego korespondenta „Aftonbladet”.

Według słów tego korespon-

denta w całym szeregu miarodajnych kół Finlandii wyrażano poglądy, że cała ta sprawa znajduje się w związku z gorączkową akcją Sowieców na północy.

Uważają, że chodzi o sowieckich lotników z jednej z leningradzkich baz operacyjnych, znajdujących się między Leningradem a fiordem Litza na Murmańskim wybrzeżu. Poważne na powietrze siły sowieckie stacjonowane są w Aleksandrowsku i w 40 innych miejscowościach wzdłuż fińskiej granicy. — Znajduje się tam również szereg aerodromów z najnowocześniejszym ekwipunkiem i olbrzymimi hangarami.

Przez swoje loty w północnej Skandynawii lotnicy sowieccy, jak pisze „Aftonbladet”, dowiedli, że są przystosowani do lotów we mgłę z pomocą radia, które kieruje nimi z ich własnych punktów wylotu.

W Aleksandrowsku stoi na kotwicy wielka awio-matka dla hydroplanów, która w każdej chwili może wypłynąć na pełne morze i zarzucić kotwicę na północ od norweskiego wybrzeża, przy czym wykazuje doskonałe rezultaty, jeśli chodzi o kierowanie samolotami zapomocą radia. Okręt

jest zaopatrzony w tak precyzyjne aparaty, że może zupełnie dokładnie w każdej chwili określać miejsce pobytu aeroplanów w promieniu tysiąca kilometrów.

Uważają za niewątpliwie, że cudzoziemscy lotnicy wypełniają wielkie wojenne zadania o charakterze strategicznym.

Zapomocą specjalnego światłoczułego materiału, lotnicy mogą fotografować okolicę nawet przez mgłę i chmury.

Według informacji korespondenta „Aftonbladet” wszystko przemawia za tym, że bolszewicy do swych lotów na północy Skandynawii używają wielkich trzyosobowych aparatów Junkerów „J. J. 30”, w których konstrukcji poczyniono pewne zmiany. Te aeroplany rozwijają szybkość 350 kilometrów na godzinę i mogą wznosić się na wysokość 7 tys. metrów. Uzbrojenie każdego aparatu składa się z lekkiej armaty i trzech karabinów maszynowych.

PIĘKNA OD STÓP DO GŁÓW!

— W SUKNI WIECZOROWEJ URODA KOBIETY WYSTAWIONA JEST NA PRÓBE.

— O TAKI... JEST NIEWIELE KOBIET, KTÓRYCH PLECY SA BEZ ZARZUTU!

— JEST PANI DZISIAJ PIĘKNIJSZA, NIŻ KIEDYKOLWIEK I ILEŻ KOBIET ZAZDOŚCI PANI URODY!

— TAJEMNICA MEGO POWODZENIA JEST BARDZO PROSTA; ZARÓWNO DO TWARZY JAK I DO KAPIELI UŻYJ WAM CODZIENNIE MYDŁA PALMOLIVE.

— TO PRAWDA I TYLKO MYDŁO PALMOLIVE ZAWDZIAŁO DELIKATNA I JEDWABISTĄ SKÓRĘ (KAPIEL PALMOLIVE TO PRAWDZIWA „KAPIEL PIĘKNOŚCI”).

Mydło Palmolive jest zalecane nie tylko do twarzy. Kosztuje ono tak niewiele, że miliony kobiet używa go również do kąpiei; szczęśliwe są, że mogą zapewnić całemu ciału dobroczynne działanie oleju oliwkowego.

Mydło Palmolive dzięki swej obfitej i przenikającej pianie udelikatnia i odmładza skórę, oczyszczając równocześnie pory z brudu. Codzienna kąpiel Palmolive jest w ten sposób prawdziwą „kąpielą piękności”, zapewniającą każdej kobiecie tę ośniewającą urodę, która decyduje o jej powodzeniu.

Sfrasser skazany na śmierć

WIEDEN, 6.11. (PAT) — Student Karol Strasser, oskarżony o ograbienie i zamordowanie żony oficera rumuńskiego p. Farcasanu w wagonie expressu Bukareszt — Paryż został na zasadzie werdyktu przysięgłych skazany na śmierć. Strasser wyrzucił swoją ofiarę po rabinu przez okno wagonu.

Pogadanki w szkołach

o znaczeniu Naczelnego Wodza w życiu państwa

WARSZAWA, 6 listopada. — (PAT.) P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w związku z uroczystościami w dniach 10 i 11 listopada r. b. wydał następujące zarządzenie:

Dzień 11 listopada jako rocznica odzyskania Niepodległości jest wolny od zajęć szkolnych. W dniu tym we wszystkich szkołach odbędą się uroczyste obchody, poprzedzone nabożeństwami szkolnymi w świątyniach wszystkich wyznań.

Fakt wręczenia buławy gen. Śmigłemu należy omówić we wszystkich szkołach na pogadankach o znaczeniu Naczelnego

Wydanie w życiu państwa polskiego w ciągu dziejów i w ostatnich latach, jako też na temat roli, jaką w Polsce odegrał Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski i jego najwybitniejszy żołnierz generał Edward Śmigły - Rydz, dziedzic marszałkowskiej buławy.

W wypadkach samorządnej inicjatywy młodzieży, względnie nauczycielstwa przesyłania życzeń dla nowego marszałka Polski, należy kierować je wprost pod adresem generalnego inspektora sił zbrojnych w Warszawie.

Ślub ks. Julianny
odbędzie się 7 stycznia
HAGA, 6.11. (PAT) — Urzędo-
wo ogłoszono, że ślub następcy-
ni tronu ks. Julianny z ks. Bernardem Lippe - Biesterfeld odbędzie
się dnia 7 stycznia 1937 r.

Nazwa Alkazar
symbolem w Niemczech

BERLIN, 6.11. (PAT) — Wydano
zarządzenie, zabraniające nadawa-
nia w całej Rzeszy nazwy „Alka-
zar” miejscom rozrywkowym. W
uzasadnieniu powiedziano, że Al-
kazar jest dziś symbolem nieśmier-
telnego bohaterstwa.

7 miesięcy więzienia
za przemyt walut

TORUŃ, 6.11. (PAT) — Sąd okrę-
gowy w Tazewie rozpatrywał spra-
wę 38-letniej Emmy Dey'owej, któ-
ra dnia 24 października r. b. usiło-
wała świadomie przemycić do Gdań-
ska 998 złotych, 13 guldenów w
gotówce, książkę bankowa na 850
guldenów.

Sąd skazał Emmę Dey na 7 mie-
sięcy bezwzględnej więzienia i
2000 złotych grzywny.

Największy posąg
na świecie



W miejscowości Canon Yama
w Japonii, p. Hosaburo Inoue
z Takasaki, postawił największy na
świecie posąg, poświęcony bogini
Mitosierdzia.

Wysokość posągu wynosi 50 mtr.,
waga 5,300,000 kg., długość oka
wynosi 1,2 mtr. Na jednej ręce po-
sągu może się zmieścić 20 osób.

Fotografia przedstawia górną
część posągu — na ręku stoi 3 lu-
dzi.

Siemaszko i towarzysze
staną w styczniu przed Sądem Najwyższym

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

Do sądu najwyższego wpłynę-
ły pierwsze sprawy o zamachy
bombowe. — Skargę kasacyjną
zgłasza obrona ośmiu skaza-
nych w dwu instancjach na ka-
ry do 5 lat więzienia, pod za-
rzutem urządzania zamachów
petardowych w Łodzi i okoli-
cach.

Wśród skazanych znajduje
się, jak wiadomo aplikant adw.

Bojkot ogłoszony

Arabowie nie będą współpracować z komisją
królewską

JEROZOLIMA, 6.11. (PAT) —
Naczelny komitet arabski postano-
wił bojkotować wysłaną wczoraj
do Palestyny brytyjską komisję
królewską i wystosował do ara-

Powyborczy optymizm w St. Zjednoczonych

Reelekcja Roosevelta spowodowała gwałtowną hausse

NOWY JORK, 6 listopada. —
(PAT). W środę, a przede wszy-
stkim w czwartek, ujawniła się
na giełdzie nowojorskiej wybit-
na tendencja zwykła, połą-
czona z bardzo ożywionymi o-
brotami.

W środę 3295 tys. sztuk akcji
zmieniło właścicieli. W czwar-
tek zaś liczba ta wzrosła do
3620.

Zwyżka ta zaskoczyła troszkę
zagraniczne sfery giełdowe, któ-
re początkowo przyjęły z rezer-

wą reelekcję Roosevelta, gdyż—
jak wiadomo — kandydatem
wielkiego kapitału był raczej
London.

Obecnie przyczyny mocnej
tendencji na giełdzie nowojor-
skiej upatrywane są w następu-

jących czynnikach: 1) reelekcja
Roosevelta likwiduje stan nie-
pewności co do dalszych losów
amerykańskiej polityki gospo-
darczej, a zwłaszcza polityki w
czasie „interregnum”, któreby
nastąpiło na okres do marca,
gdyby obrany został London.

2) wybór Roosevelta gwaran-
tuje kontynuowanie polityki fa-
niego pieniądza, co spowoduje
dalszą zwyżkę papierów pań-
stwowych, podtrzymującą zwy-
żkę akcji.

3) ogólna koniunktura, a w
szczególności perspektywy zys-
ków przedsiębiorstw amerykań-
skich przedstawiają się bardzo
pomyślnie.

4) do zwyżki akcji amerykań-
skich przyczyniają się masowe
zakupy europejskie.

Silny spadek
franka szwajcarskiego

WARSZAWA, 6 listopada. —
(PAT). Na dzisiejszych giełdach
walutowych wystąpił ponownie,
jak przed kilkunastu dniami,
poważny spadek franka francus-
kiego, który wyraził się na gieł-
dzie paryskiej w poważnej zwyż-
ce walut obcych.

Niezależnie od spadku franka
pewne wzmocnienie wykazał
Nowy Jork. Zwyżka dolara przy-
pisuje się masowym zakupom
papierów amerykańskich przez
kontynent europejski, które na-
stąpiły po reelekcji Roosevelta,
mimo początkowego niezadowo-
lenia sfer giełdowych z wyborem
demokratycznego kandydata.

Zaznaczyć jeszcze należy, że
dewiza na Amsterdam wykazi-
ła dalsze osłabienie

Ostateczny wynik
wyborów do izb

WASZYNGTON, 6.11. (PAT) —
Ostateczne dane o wyniku wyborów
do izb napłynęły. W rezultacie w
izbie reprezentantów będzie 334
demokratów, 89 republikanów, 7 po-
stepowców i 5 farmerów.

Senat składać się będzie z 75
demokratów, 17 republikanów, 2
farmerów, 1 postepowca i 1 niezale-
żnego

Rekonstrukcja gabinetu

WASZYNGTON, 6.11. (PAT) —
Jak mówią, prezydent Roosevelt po
powrocie do Białego Domu zrekon-
struuje swój gabinet. Ustąpią z rzą-
du sekretarze stanu Ropers — han-
del, Swanson — marynarka i Far-
ley — poczta.

Nowa cena złota w Rumunii

Rząd emiował nowych 5 miliardów lei

PARYŻ, 6.11. (PAT) — Havas
donosi z Bukaresztu, iż rząd rumuń-
ski upoważnił Bank Narodowy do
przeliczenia zapasu złota na podsta-
wie nowej ceny złota, wynoszącej
153,333,33 lei za 1 kg., t. zn.
z uwzględnieniem premii 38 proc.,

którą płaciła instytucja emisyjna
za złoto na mocy dawnego dekretu.

Sumy, osiągnięte po tym przeli-
czeniu, t. j. około 5 do 6 miliardów
lei przelane będą do skarbu, który
ma zużyć je na pokrycie wydatków
nadzwyczajnych, spowodowanych

zaopatrzeniem armii w sprzęt nowo-
czesny.

Komunikat urzędowy stwierdza,
że ta legalizacja stanu faktycznego
nie stanowi dewaluacji waluty ru-
muńskiej, która zachowuje swą war-
tość obecną.

Niepokój finansowy w Niemczech

Spadek kursów akcji trwa w dalszym ciągu

BERLIN, 6 listopada. (PAT).
Nastroj depresji, jaki ujawnił
się na giełdzie berlińskiej w śro-
dę utrzymał się również w
czwartek. Klientela zachowywa-
ła skrajną rezerwę, wobec czego
zanotowano dalszy spadek kur-
sów szeregu akcji przemysło-
wych (naogół do 3 proc.). Podaż
akcji zagranicznych była zwięk-
szona. W stosunku do pożyczek
zagranicznych ujawnił się na-
strój bardzo nerwowy, pociągają-
cy poważny spadek kursów.

W kołach zainteresowanych
krąży przeróżne pogłoski co do
przyczyn depresyjnego nastroju
na giełdzie berlińskiej. W dal-
szym ciągu utrzymują się do-
mysły, że wkrótce ma nastąpić
w Niemczech obostrzenie regła-
mentacji obrotów akcyjami za-
granicznymi. Silna podaż papie-
rów na giełdzie akcyjnej tłumaczy
się koniecznością zdobycia
środków na sfinansowanie no-
wej pożyczki wewnętrznej, które-
rej rozpisanie oczekują w naj-
bliższym czasie. Szereg ujem-
nych objawów potęguje nastro-

je niespokojne, sprzyjając róż-
nym plotkom na temat zamie-
rzeń finansowych rządu

Koła miarodajne jednak
stwierdzają z naciskiem, że o po-
myślnym rozwoju sytuacji
świadczą zwyżka wpływów ko-
lei Rzeszy we wrześniu, wzrost
wkładów oszczędnościowych i
wzmógłony popyt na maszyny.
Mimo to w kołach finansowych
nie widać chęci do zawierania
wiązących transakcji, przeważa
natomiast pęd do pozbywania
się posiadanych walorów.

Pół miliarda
nowych bonów

BERLIN, 6 listopada. (PAT).
W wykonaniu zadań, podjętych
przez rząd Rzeszy zapowiedziano
emisję w Niemczech 4 i pół
proc. bonów skarbowych na su-
mę 500 mln. rm. Kurs emisyj-
ny wynosi 98 i trzy czwarte, o-
kres umorzenia przeciętnie wy-
nosi 9 lat. Bony skarbowe mo-
gą być lombardowane w Banku
Rzeszy. Termin subskrypcji za-
cznie się w dn. 20 b. m. i trwać
będzie do dnia 5 grudnia r. b.

100-milionowa pożyczka w Holandii
wypuszczona została na 20 lat

AMSTERDAM, 6.11. (PAT) —
Wkrótce zostanie wypuszczona w
Holandii pożyczka państwowa na
sumę 100 mil. fl. Kurs emisyjny
wynosić będzie 93,75, oprocentowa-
nie zaś roczne 3 proc. od 100.
Obligacje są wolne od wszelkich
podatków. Pożyczka umorzona bę-
dzie w ciągu 20-tu lat. Należy pod-

kreślić, że do ulokowania na wol-
nym rynku zostaje połowa tej su-
my, to zn. 50 mil. fl., reszta zaś
zostaje zarezerwowana dla fundu-
szów państwowych. W kołach
giełdowych podkreślają, że jest
to pożyczka o najniższym oprocento-
waniu, jaka została wypuszczona
od r. 1905.

Restauracja monarchii w Austrii

ma być następstwem konferencji wiedeńskiej

PARYŻ, 6.11. (PAT) — Havas
w depeszy z Rzymu podaje, że ko-
ła włoskie przypisują wielkie zna-

czenie rozpoczynającej się dn. 9
b. m. w Wiedniu konferencji wło-
sko - austriacko - węgierskiej.
Możliwe, iż konferencja ta przyni-
e się w następstwie

RESTAURACJĘ MONARCHII
W AUSTRII
i dozbrojenie się Węgier.

BUDAPESZT, 6.11. (PAT) —
W związku z pogłoską, podaną
przez Reutera, jakoby w dn. 12 bm.
przybyć mieli do Budapesztu celem
rewizytowania regenta Horthy'ego
król włoski i Mussolini, koła dobrze
poinformowane utrzymują, iż przy-
jazd Mussoliniego nie jest spodzie-
wany. Regenta Horthy'ego będzie
rewizytował król lub następca tro-
nu, co do czego decyzja rzekomo
jeszcze nie zapadła.

Czynnikami oficjalnie nie potwier-
dzają również dotychczas pogłoski,
podanej przez prasę austriacką, ja-

koby w dn. 12 b. m. miał przybyć
do Budapesztu prezydent Austrii,
Miklas.

Niemcy chcą odwiec
termin zwołania konferencji locarneńskiej

LONDYN, 6 listopada. (PAT).
O nocie brytyjskiej w sprawie
Locarna, wystosowanej w śro-
dę do Paryża, Berlina, Rzymu i
Brukseli, korespondent PAT do-
wiaduje się, że prócz sumarycz-
nego przeglądu rozbieżności w
stanowiskach poszczególnych
rządów co do ewentualnego no-
wego traktatu locarneńskiego,
nota brytyjska wzywa rządy do
przesłania jak najprędzej opinii
o stanowisku, zajętym przez po-
zostałe rządy, zaznaczając, iż
rząd brytyjski sam zamierza
dać wyraz własnemu pogładowi
w nocie, którą niezadługo prze-
śle do czterech stolic.

Poza tym nota brytyjska za-
pytuje, czy pozostałe rządy nie
uważają obecnie za możliwe u-
znać przygotowań dyplomatycz-
nych za tak dalece posunięte
naprzód, aby sięść razem do sto-
łu i zacząć wspólne rozmowy.

Na sugestje te ambasador
niemiecki von Ribbentrop o-
świadczył miał odrazu przy wrę-
czeniu mu noty przez stałego
podsekretarza stanu w Foreign
Office sir Roberta Vansittarta,
iż rząd Rzeszy nie uważa, aby
moment ten już nadszedł i jest
zdania, że raczej należy konty-
nuować przygotowania w dro-
dze dyplomatycznej.

Składajcie ofiary na zimową
pomoc dla bezrobotnych
Konto P. K. O. 70200

Dymisja rządu Albanii

TIRANA, 6 listopada (PAT).—
Rząd albański, który w parlamen-
cie znalazł się w mniejszości, po-
dał się do dymisji.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

Uczeń poniósł śmierć na miejscu. -- Kilkanaście osób ciężiej i lżej rannych

WARSZAWA, 6 listopada. — (PAT). Dziś o godz. 7.30 rano na linii Grodzisk — Warszawa w pobliżu przystanku Szczęśliwice wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą ofiary.

Przebieg tej katastrofy był następujący:

Pociąg pośpieszny z Komorowa, złożony z 3 wagonów, zatrzymał się przed skrzyżowaniem toru elektrycznej kolejki dojazdowej z torem kolei szerotorowej Warszawa — Radom oczekując na przejście pociągu radomskiego.

W tym czasie śpieszył w kierunku Warszawy pociąg pośpieszny kolejki elektrycznej, idący z Milanówka do Warszawy.

W obu pociągach znajdowała się młodzież szkolna. Nie wiadomo z jakich przyczyn, motorniczy tego pociągu Franciszek Wąsikowski nie zauważył sy-

gnalów, ani również stojącego pociągu i całą siłą wjechał na stojący pociąg, idący z Komorowa.

Skutki katastrofy okazały się straszne.

Ostatni wagon pociągu z Komorowa i wagon pierwszy motorowy pociągu milanowskiego spiętrzyły się. W tych wagonach też pasażerowie ponieśli największe szwanki. — Natychmiast podjęto akcję ratunkową. Nadjechały pociągi ratownicze z Komorowa oraz pociąg z War-

szawy. Na miejscu wypadku zmarł Stefan Piłcienniczak, uczeń lat 15, który odniósł ciężkie obrażenia.

Ciężkie obrażenia odnieśli uczeń Stefan Zawadzki, mieszkaniec Podkowy, inż. Aleksander Niwiński z Komorowa, Kazimierz Kuriata, uczeń z Pruszkowa, konduktor pociągu milanowskiego Kazimierz Adamowicz, Jan Jabłeczki.

Ogółem ciężiej rannych jest kilkanaście osób, poza tym kilkanaście osób lżej rannych.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitali warszawskich. Ustalenie nazwisk rannych jest dość trudne, bo nie wszyscy posiadają przy sobie dowody, a ciężiej ranni nie mogą zeznawać. Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowno - śledcze, które podjęły natychmiast dochodzenie. Należy zaznaczyć, że akcja ratunkowa była bardzo uciążliwa, gdyż karetki nie mogły dojechać do samego miejsca katastrofy z powodu braku dojazdu w tym miejscu.



Makaroniki
białkojaj, herbatniki,
torły, sucharki

Z płatków
owsianych
Knorr
są smaczne,
a przy tym zawierają
odżywcze sole mineralne.

POSTĘPOWANIE WYWLASZCZENIOWE. — Komentarz. Skład Główny Księgarnia Powszechna, W-wa. Str. 128. —

Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym z 24 września 1934 r. zawiera dużo niejasności i w praktyce nasuwa wątpliwości. Ponieważ prawo to już od dawna wysunęło się na czoło zagadnień społecznych z powodu wzrastającej potrzeby państwa korzystania ze środków wywłaszczenia, wyjaśnienie norm tego prawa należy przyjąć z zadowoleniem.

Zadania tego podjęli się p.p. Władysław Czapiński, naczelnik w ministerstwie spraw wewnętrznych i Jerzy Grzymała - Pokrzywnicki, radca w tymże ministerstwie, a więc osoby, które z tytułu swego urzędowania najczęściej spotykają się z wątpliwościami omawianego prawa.

Zadanie było trudne, albowiem prawo to nie ma jeszcze tradycji i brak odpowiedników dla wyjaśnienia interesujących nas kwestii. Trudność tę jednak przezwyciężyli autorzy, dając społeczeństwu dobry i pożyteczny komentarz. Prawie każdy przepis tego prawa omówili sumiennie i starannie, wobec czego praca ich powinna znaleźć dobre przyjęcie, tak w sferach prawników, jak i laików.

Prócz komentarza praca zawiera przepisy, mające związek z omawianym prawem.

Zewnętrzna szata jest estetyczna, druk dobry, układ przejrzysty, format zaś wygodny.

W końcu warto zaznaczyć, że praca autorów została zalecona przez ministerstwo spraw wewnętrznych dla użytku służbowego. (Dr. A. A.)

III międzynarodówka w Paryżu?

Katalonia ma być przejściową siedzibą

PARYŻ, 6.11. (PAT) — Omawiając taktykę komunistów, radykalna „La Republique” twierdzi, że dążą oni do wzmocnienia swoich wpływów we Francji i rozważają obecnie przeniesienia siedziby trzeciej międzynarodówki do Paryża.

ZSRR — pisze dziennik — zawsze starał się przeprowadzić rozróżnienie między trzecią międzynarodówką a rządem sowieckim. To rozróżnienie trudne jest jednak do utrzymania, zwłaszcza gdy siedzibą trzeciej międzynarodówki znajduje się w Moskwie. Obecnie, gdy kierunek państwowo - rosyjski ZSRR ulega coraz to większemu zaakcentowaniu, w interesie Stalina leży — jak twierdzi dziennik — przeniesienie nie trzeciej międzynarodówki do Paryża.

Przemawia za tym interes państwa rosyjskiego, gdyż z chwilą, gdy Paryż stałby się centrum akcji na rzecz światowej rewolucji, Niemcy automatycznie odwróciłby się od wschodu ku zachodowi i Francja stałaby się ich głównym wrogiem.

Możliwe jest również — pisze dziennik — iż przed przeniesieniem siedziby trzeciej międzynarodówki do Paryża próbowano by znaleźć dla niej przejściową siedzibę w Ka-

talonii. Sprawa ta, jak zapewnia „La Republique”, była omawiana zarówno w pewnych skrajnie lewicowych kołach francuskich, jak i w Moskwie, gdzie Dymitrow, czując

wzrastającą wrogość Stalina, Woroszyłowa i Mołotowa i obawiając się o swoją wolność osobistą, pragnie również przenieść się poza granice ZSRR.

Dymisja p. Latoura

PARYŻ, 6 listopada. (PAT) — Premier Blum przyjął p. Latour komisarza generalnego wystawy paryskiej 1937 r. Po wyjściu od premiera, Latour oświadczył, że ustąpi ze stanowiska. Dymisja została spowodowana przez manifestacyjne wyrażenie przez Latoura sympatii aresztowanemu red. Maurras'owi.

Kamieniejący człowiek

Na zebraniu związku austriackich lekarzy profesor Eiselsberg zademonstrował młodzieńca, dotkniętego niezwykłą chorobą: wszystkie mięśnie jego ciała tężeją powoli, nabierając konsystencji kamienia.

Rozumie się, że stawy sztywnieją i chory staje się powoli zupełnie bezwładnym. Przyczyna cierpienia nie jest lekarzom znana. Przypuszczają, że jest wrodzone, a powodują je niedostateczne wydzieliny gruczołów wewnętrznych, niewiadomo jednak których, skutkiem czego wykluczona jest możliwość leczenia.

Prof. Eiselsberg próbował leczyć pacjenta roentgenoterapią. Twardnienie mięśni słabło chwilowo pod działaniem promieni X, lecz proces rozwija się nadal. Nie ulega wątpliwości, że nie da się zatrzymać środkami, jakimi rozporządza obecnie medycyna.

Zerwanie współpracy

między radiem francuskim a komedią francuską

Ostatnio w Comédie - Française w Paryżu zaszły dwa ważne wypadki. Od kilku dni ten największy teatr państwowy we Francji ma nowego dyrektora w osobie znanego pisarza dra matycznego, Edwarda Bourdeta. Bourdet jest siódmym z rzędu kierownikiem Comédie-Française.

Równocześnie w myśl decyzji ministra poczty Jardillier'a

LONDYN, 6.11. (PAT) — Dziś znana w gmachu MSZ została podpisana umowa o współpracy Comédie - Française z radiem. W podobny sposób tracą subwencje i inne sceny państwowe jak „Opera komiczna” i „Odeon”.

Oczywiście nie znaczy to bynajmniej, że program radiowy zmuszony będzie wobec tego zrezygnować z współpracy artystycznych sił operowych, czy dramatyków. Są w toku pertraktacje, w jaki sposób ma się to w przyszłości odbywać. Zmiany te powstają podobno dlatego, aby artyści, pracujący dla radia, nie byli poszkodowani.

z dn. 31 października zostaje zerwana umowa o współpracy Comédie - Française z radiem. W podobny sposób tracą subwencje i inne sceny państwowe jak „Opera komiczna” i „Odeon”.

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313



Kłopoty premiera Francji według ka rykatury angielskiej.

Humanitarna wojna podwodna

Podpisanie protokołu, zabraniającego torpedowania statków handlowych

wojny podwodnej. Zobowiązania te podpisali przedstawiciele Francji, W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Włoch, Japonii, dominiów i Indyi.

Podpisany protokół został ogłoszony w postaci Białej Księgi. Protokół ten zawiera tylko dwa artykuły. Pierwszy z nich głosi, że łodzie podwodne w stosunku do statków handlowych podlegają tym samym przepisom prawa międzynarodowego, co inne jednostki morskie. Artykuł 2-gi zabrania łodziom podwodnym i innym jednostkom wojen-

nym morskim zatapiania statków handlowych, stawiających opór lub niedopuszczającym przeprowadzenia u siebie rewizji przed uprzednim zabezpieczeniem pasażerów, załogi i ksiąg okrętowych.

W myśl tego artykułu łodzie ratunkowe będą uważane za dostateczne zabezpieczenie jedynie w wypadku, gdy stan morza, pogoda, bliskość brzegu lub innego statku pozwolą z całą pewnością przypuszczać, że pasażerowie i załoga zostaną uratowani.

Protest dziennikarzy francuskich przeciwko obelżywej mowie min. Faure

PARYŻ, 6.11. (PAT) — Syndykat prasy paryskiej ogłosił we wszystkich prawie dziennikach protest przeciwko wypowiedzianej w dn. 1 listopada mowie min. Faure, wyrażając zdziwienie, że członek rządu mógł w tak obelżywy sposób wyrazić się o prasie.

Radykalna „Ere Nouvelle” w ar-

tykule redakcyjnym w ostrych słowach występuje przeciwko mowie min. Faure, twierdząc, że rzuca ona podejrzenie w oczach opinii publicznej na szereg dzienników i dziennikarzy. Organ radykalny ostrzega, iż tryumf min. Faure doprowadziłby do tego, że prasa francuska mogłaby wyrażać tylko poglądy rządu.

20
MILIONÓW
DOLARÓW

odziedziczył
w spadku

GARY
COOPER

w swoim
najnowszym
rewelacyjnym
filmie pt.

PAN
Z MILIONAMI

Rasizm

Czołowy tygodnik literacki w Paryżu „Nouvelles Littéraires” rozplasał ankietę na temat „Rasizmu”. — Oto odpowiedź p. L. Millota, jednego z filarów Sorbony.

Terminów na „izm” istnieje bardzo dużo. Należy do nich m. in. „rasizm”. Pojęcie rasizmu w niektórych krajach otrzymało zakamienienie polityczne i stało się poważnym czynnikiem w ich polityce. Równoległe z tym nasuwa się pytanie, czy istnieje t. zw. czysta rasa, izolowana i autonomiczna, z punktu widzenia biologicznego, lub też czy jest ona tylko produktem imaginacji, powstałym w mózgach niemieckich quasi intelektualistów doby obecnej?

Ideologia rasizmu propaguje bezwzględną wyższość rasy nordyckiej. Jeśli chodzi o rasy powstałe ze skrzyżowania aryjskich z innymi narodami, które obecnie zamieszkują Europę, to wartość ich zależy od ilości krwi aryjskiej. W taki sposób budował się gmach tej nauki i tak powstała hierarchia wartości wśród białej rasy. Miara rozwoju cywilizacji, jest miarą krwi aryjskiej. Jest rzeczą powszechnie znaną, twierdzi ten uczonec, że „czysta” rasa już dawno znikła z naszej planety. Człowiek był zawsze zwierzęciem wędrownym. — Z chwilą, gdy dwie rasy stykają się, zwykle walczą ze sobą, lecz z reguły wzajemnie asymilują się. — Obecnie rasy przedstawiają konglomerat mniej więcej spójny. (Rzecz jasna, że rasa biała i dłużej ogłowa góruje bezapelacyjnie swoją kulturą i cywilizacją). — Rasizm odziany w szatę polityczną z nauką nie ma nic wspólnego. Rasy nie są czyste, albowiem podlegają ciągłym fluktuacjom. Jedna nie może być wyższą od drugiej. Żadna nie jest przeznaczona na to, by tworzyć „panów”, lub też dostarczać niewolników. Natomiast odmienność ras jest faktem. Każda rasa posiada cechy duchowe i fizyczne jej tylko właściwe. Jedyną kombinacją dopuszczalną w ramach rasizmu (z punktu widzenia naukowego) jest dziedziczność wartościowa. Cechy dziedziczne, przedstawiające większą wartość dla ludzkości, powinny być świadomie pielęgnowane. Oto realne horyzonty dla rasizmu. Teoria mistyczna rasizmu — jak zresztą każdy mistycyzm — może być niebezpieczną bronią w rękach szarlatanów politycznych. Państwo może łatwo taką sytuację wykorzystać dla swoich agresywnych celów politycznych.

Profesor Millot jest również za selekcją materiału ludzkiego. Wychodzi on z założenia, że niegdyś w społeczeństwie ludzkim jak zwierzęciem, istoty słabe zostały wyeliminowane przez silniejsze. Dzisiaj je ochraniają i dlatego swoje wady przekazują one swoim potomkom. Według statystyki urodzin, istnieje stosunek odwrotnie proporcjonalny między liczbą z jednej strony, a wartością intelektualną z drugiej strony. Profesorowie, intelektualiści mają płodność najmniejszą, matki anormalnie rodzą w dwójnasób niż normalnie.

Sterylicacja wedle słów tego uczonego powinna być bronią przeciwko temu złu. Godne uwagi są słowa „Nouvelles Littéraires”. W obecnym stadium ewolucji ludzkości pojęcie „rasy” w sensie naukowym nie może być zastosowane. O rasach wiemy konkretnie tylko tyle, że są cztery. Dziełem fantazji byłoby utworzenie sztucznej bariery pomiędzy różnymi grupami jednej i tej samej rasy, jak np. białej.

A.

LAWINA ARESZTOWAŃ W NIEMCZECH

Kupcy, rzemieślnicy i rolnicy za krawa

Berlin, w listopadzie.

Podczas gdy do ostatnich czasów władze niemieckie czyniły wysiłki, aby aresztowania kupców i rzemieślników, przekraczających ustanowione ceny, utrzymać w odpowiednich granicach, obecnie zastosowano zgoła inną taktykę. Pojedyncze aresztowania, pomyślane jako środek odstraszający, zdaniem władz, mijają się z celem i dla tego obecnie aresztuje się ludzi całymi tuzinami.

Po ustanowieniu cen maksymalnych bydła wytoczono ostatnio w okolicy Gardelegenu w okręgu magdeburskim przeciw

ko 42 rolnikom i kupcom postępowanie karne. W westfalskim okręgu Gelsenkirchen kontynuowana jest akcja karna przeciwko rolnikom, nie stosującym się do przepisów rozporządzenia. Surowo karany jest potajemny ubój. W ostatnim czasie aresztowano za to cały szereg rzeźników, a obecnie donoszą, że w okręgu Münster aresztowano 56 rolników, za przekroczenie cen maksymalnych. Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu ochronnym, t. j. obozie koncentracyjnym, ponieważ nie przestrzegali postanowień zwią-

ku hodowli bydła.

Izba karna krajowego sądu württemberskiego rozpatrywała niedawno sprawę 30 rzeźników z Göppingen, oskarżonych o defraudację podatkową. Rzeźnicy starali się obniżyć podatek ubojowy w ten sposób, że nakłonili funkcjonariuszów przy wadach do zapisywania niższej wagi bydła ubojowego, co pociąga za sobą niższe opłaty podatkowe. Wśród aresztowanych jest kilku poważnych kupców. Z wyjątkiem kilku pomocników, którzy korzystali z amnestii, wszyscy osadzeni zostali na karę więzienia i grzywnę

pieniężną.

Dalszym poważnym symptomem nastrojów, panujących w Niemczech jest aresztowanie w Düsseldorfie 46 piekarzy i 500 ich odbiorców. Piekarzom zarzuca się, że chleb owijali w zakazane gazety, o czym odbiorcy prawdopodobnie wiedzieli. Najwidoczniej chodziło o akcję zorganizowaną.

Również w innych miastach i miejscowościach dają się zauważyć podobne akty represji. W zagłębiu Rury ukarano sześciu handlarzy metali grzywną od 20 — 1000 marek; we wszystkich wypadkach chodziło o przekroczenie cen maksymalnych. Dalsze podobne wypadki są przedmiotem śledztwa.

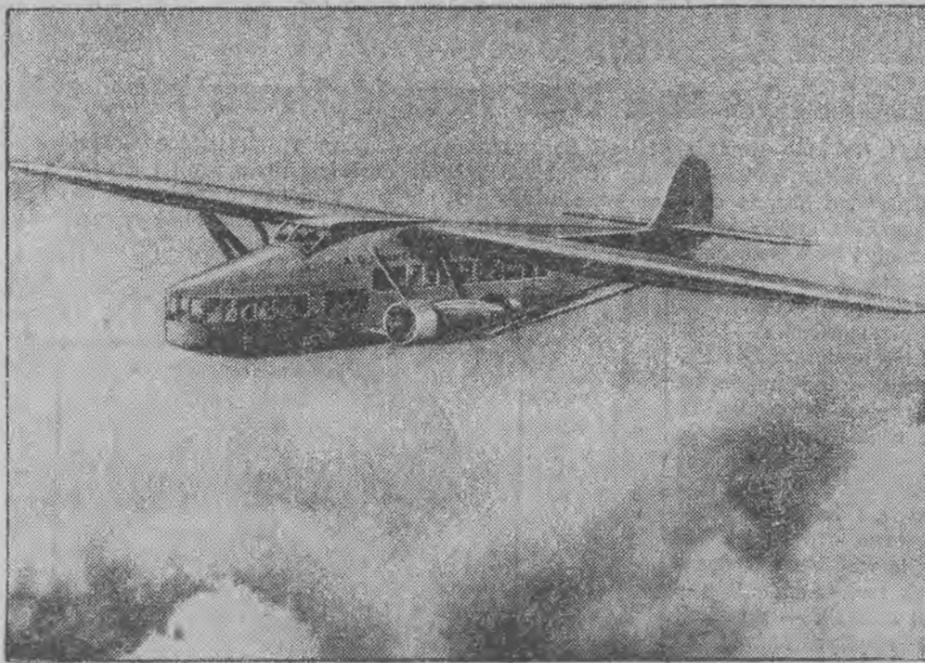
Zjawiska te nie są przypadkowe. Aby spowodować wzrostające drożyzny nie cierpiący szerokie rzesze konsumentów, obniża się przede wszystkim zarobki kupców detalicznych, których zyski są i tak bardzo małe. Kupcy, chcąc utrzymać się przy życiu, uciekają się do najrozmaitszych „środków”, popadając w konflikt z ustawą. Trybunał Rzeszy skazał berlińskiego handlarza zbożem, ponieważ rolnikom wschodnio-pruskim płacił wyższe ceny; inaczej zresztą nie mógłby otrzymać potrzebnego zboża. Rolnicy nie unikają takich transakcji, bowiem podatki i różne opłaty obniżają znacznie ich zyski. Konsument, chcąc w ogóle otrzymać jakiś towar, bez szemrania zapłaci wyższą cenę i wcale nie zaskarży kupca o przekraczanie cen maksymalnych. W niektórych dziedzinach, gdzie nie chodzi o wielkie sumy, podwyżka cen jest dopuszczalna. Znacznie przeto wzrosły czynniki od lokalnych sklepowych. Ponieważ związek dzierżawców lokali sklepowych w Saksonii protestował przeciw drożyznie czynszów został poproszony o rozwiązanie.

Jak należało się spodziewać, rolnicy niemieccy nie oddają zboża w takich ilościach, jak pierwotnie obliczano. Oficjalna statystyka wprawdzie głosi, że do 30 września pozostało rolnikom już tylko 76 proc. żyta, 75 proc. pszenicy ozimej i 85 proc. pszenicy jarej (cyfry te są wyższe, niż w roku ubiegłym), ale ponieważ zbiory, jak twierdzi się, były lepsze, niż w roku ubiegłym, rolnicy oddali większe ilości, niż w roku ub., jeśli chodzi o cyfry absolutne. Jednak od kilku tygodni sprawozdania giełdowe rozpoczynają się zdaniem: „Dotychczas nie wzrosły dostawy zboża, popyt młynów trwał”. Młyny mają tylko tyle zapasów, by dostarczyć z góry zapłaconą mąkę, ale dalszych zamówień nie mogą już przyjmować. Owsa brak zupełnie, giełda nie wykazuje też podaży jęczmienia. Trudno powiedzieć, jak dalece rzeczywistość ta zgadza się z komunikatami prasowymi związku rolników, w których mówi się, że rolnicy w roku bieżącym szybciej oddają zboże, niż w roku ubiegłym.

To wszystko oczywiście nie oznacza, że rolnik niemiecki kupiec i rzemieślnik umyślnie przekracza ustawy i dopuszcza się przestępstw. Wszystkie te zjawiska są konsekwencją nie normalnej sytuacji. O ile tuzinami aresztuje się członków danego stanu, to istnieć muszą okoliczności, które ponoszą właściwą winę za to, że ustawy nie są przestrzegane i zjawiska te są powszechne.

Zygm. Różycki.

Model nowego samolotu francuskiego



obliczonego na 32 pasażerów, zaopatrzonego w cztery motory o sile 800 koni każdy, mogącego dźwigać ogółem 16 tys. kilo.

Skazany na śmierć za mord o którym nie ma zielonego pojęcia

Fantastyczna historia jest obecnie tematem rozmów Paryża; wprawila ona w zdenerwowanie zarówno policję, jak i władze sądowe. Idzie tu o niejakiego Serge'a Senneta, byłego buchaltera paryskiego, który po 13-letnim pobycie w Ameryce południowej, powrócił w tych dniach do Francji i dowiedział się, że został za dokonanie morderstwa skazany na śmierć. Ale buchalter nie wie nic ani o morderstwie, ani o swym skazaniu. Cała ta historia miała dotychczas następujący przebieg:

Sennet przybył w połowie października z Argentyny do Marsylii, policja sprawdziła jego paszport i znalazła go zupełnie w porządku. Również podczas zameldowania się w policji w Paryżu nie doznał najmniejszych trudności. Ale gdy po upływie kilku dni odszukał kilku starych przyjaciół, ci zbledli na jego widok i krzyknęli:

— Co? Ty w Paryżu? Czyż nie wiesz, czym ryzykujesz?

Sennet nie miał o niczym pojęcia i dowiedział się ku swemu największemu zdumieniu i przerażeniu, że w dniu 1 stycznia 1923 r. zamordował czeladnika rzeźnickiego Surmonta w barze na Montmartrze, następnie uciekł do Ameryki i przez paryski sąd przysięgłych skazany został zaocznie na śmierć. Sennet przysięgał, że w ogóle nigdy nie znał człowieka nazwiskiem Surmont i przed trzynastu laty

uciekł do Ameryki południowej z kobietą, której dawny kochanek ich prześladował. Przyjaciele pozostali jednak przy swym twierdzeniu. Sennet wobec tego pobiegł do pałacu sprawiedliwości i aby zdobyć pewność prosił, aby go osadzono w areszcie aż do chwili, kiedy udowodni swą niewinność. Oczywiście przyjęto go z wielkim

zdumieniem, nikt nie wiedział o tej sprawie i nikt nie chciał go aresztować. Wreszcie pewien komisarz policji uczynił zadość jego prośbie i wysłał go do więzienia Sante.

Obecnie Sennet siedzi w więzieniu śledczym, a władze badają jego sprawę, studiują akty z przed trzynastu lat — narażenie bez wyniku.

Napad na uniwersytecie na przywódców polskiej młodzieży

Warszawski „Robotnik” donosi:

„Wczoraj około godziny 10 na spokojnie wychodzących z gmachu Auditorium Maximum dwu studentów prawa Mariana Lukasika, członka Legionu Młodych — Frakcja i Leszka Raabe członka Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej bojówka endeka dokonała bandyckiego napadu.

Z tyłu rzuciło się na nich 8-u bohaterów „narodowych”. Pod uderzeniem łasek, napadnięci, którym podstawiono nogi, upadli na ziemię.

Wówczas bojówkarze zaczęli z całej siły kopać leżących i bić ich łaskami.

Dopiero krew na twarzy uderzonego jakimś twardym narzędziem Lukasika oraz ukazanie się grupy studentów, spieszących na wykład od strony bramy uniwersyteckiej, spowodowały ucieczkę napastników.

Pomocy napadniętym udzieliłi pracownicy jednego z zakładów naukowych, znajdujących się naprzeciw Auditorium Maximum.

Bezpośrednim powodem napadu było przypuszczenie to, że napadnięci w związku z wczorajszymi awanturami na Uniwersytecie wyrażili głośno swoje zdanie na temat napadania na bezbronnych i prowokowania zamknięcia uczelni.

Charakterystyczny jest fakt, że kiedy poprzednio, jeszcze w czasie przerwy wykładowej, kilku zapalczywych bojówkarzy rzuciło się w stronę później napadniętych, jakiś „przywódca” zwrócił się do nich z wezwaniem, aby „nie bili polaków”. — Tak było w zapelnionym młodymi studentami hallu.

Na pustym dziedzińcu dokonano na tych samych ludzi brutalnej bandyckiej napaści.

Życie i sady

CZY WŁADZE PODATKOWE MOGA ODRZUCIĆ KSIĘGI HANDLOWE Z POWODU USTEREK W ICH PROWADZENIU BEZ WSKAZANIA NA CZYMYTE USTERKI POLEGAJĄ.

Firma M. w zeznaniu o obrocie wykazała obrót za rok ubiegły w sumie 334.833 zł., oświadczając gotowość przedstawienia ksiąg handlowych na poparcie wskazanego obrotu. Komisja szacunkowa uznała księgi handlowe za nieprawidłowe z tego powodu, że nie zaksięgowano dwóch pozycji oraz ustaliła obrót na 600.000 zł. Na skutek wniesionego odwołania komisja odwoławcza zmniejszyła obrót do 500.000 zł., poza tym zaś odwołanie oddaliła, uznając księgi handlowe za nieprawidłowe „dla usterek w ich prowadzeniu”. Na powyższe orzeczenie została wniesiona skarga do N. T. A., który je uchylił i orzekł, iż dla oddalenia odwołania płatnika nie jest wystarczające ogólne wyrażenie władzy wymierzającej podatek nie uznania ksiąg za prawidłowe „dla usterek w ich prowadzeniu”, bowiem władza winna podatnikowi wskazać dokładnie o jakie usterki chodzi. (N. T. A. L. Rej. 2967 33.)

CZY FIRMA MA OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA KOMISJONERA POSIADAJĄCEGO PEWNE STAŁE WYNAGRÓDZENIE TYGODNIOWE

Józef F. jako starszy komisjoner miał zajmować się sprzedażą maszyn konkurencyjnych, ale nie wzbrowniono mu zastępstwa innych towarów. Nie był również F. związany czasem pracy, a pozwana firma płaciła mu 15 zł. tygodniowo jako zwrot kosztów. Mimo to jednak Józef F. wystąpił do sądu z żądaniem wynagrodzenia szkody wskutek nieubezpieczenia go w Z. U. P. U. Spór rozstrzygnął ostatecznie Sąd Najwyższy, który orzekł, że stosunek powyższy wskazuje, iż Józef F. n. z. zawarł z pozwaną firmą umowę o pracę, gdyż przedmiotem takiej umowy jest praca sama, o oznaczonej ilości i jakości, jaką pracownik zobowiązuje się świadczyć poddając się zależności służbowej od pracodawcy, stano wiąc jedną z istotnych cech stosunku pracy, co w danym wypadku nie miało miejsca. (S. N. C. II 709 35.)

NOWY NUMER „EPOKI”

Ukazał się nowy numer „Epoki” i zawiera treść następującą: Kto lęka się prawdy. — Tajemnice pułk. Koca. — Enecja cześci masonów. — Wł. Kowalski: Spotkanie inteligenta z chłopem. — H. Lukrec: Zarazy duchowe. — Dr. Wł. Jampolski: Sinclair Lewis o faszyzmie. — W. Rogowicz: Bunt przeciw rozumowi. — Cz. Kamińska: Tylko samo życie... Wydarzenia i dokumenty. — Przegląd polityczny. — Odgłosy. Redakcja i administracja „Epoki”: Warszawa, ul. Pierackiego 13, tel. 213-90.

13-letni sprawca krwawej zbrodni

Zabił przyjaciela matki -- aby uwolnić ją od tortur

Malenki chłopczyka, gwałtownie sięgający policjantowi do paszki, mizerny, ułomny, o drobnej, jak piastka twarzyczce, zasiadł na ciężkiej ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie pod zarzutem krwawej zbrodni.

Według metryki Zdzisława Pelegrini ma lat 13. Nie wygląda na to zupełnie. Tym więcej nie wygląda na mordercę i fakt, że ta drobna o wystraszonych oczach istotka zamordowała siekierą dorosłego człowieka, jest nie do pojęcia.

— Czy oskarżony przyznaje się do zadania Stanisławowi Gartnerowi kilkunastu ciosów siekierą w głowę w celu spowodowania jego śmierci, wskutek czego istotnie ta śmierć nastąpiła?

— Tak, przyznaje się... — brzmiał cichy dziecięcy głosik, a osoby prawie nie widać za prze grodzieniem oddzielającym ławę podsądnych od miejsca dla obrońców.

Potoczyła się opowieść dziecka, przeraźliwa w swym realizmie, opowieść o przeżyciach we wnętrzu, walkach duszy, zmagającej się z złym i słuchaczów ogarnia nowe zdumienie: czy to mówi dziecko, czy też dojrzały cierpieniem człowiek?

— Miałem parę lat, gdy umarł ojciec, sierżant. Mamusi

było ciężko, poszedłem do sierocińca. Później mamusia pracowała w fabryce karabinów na Woli, a za rentę kupiła domek w Jelonkach.

Kiedy powróciłem z sierocińca po kilku latach do domu, zastałem tam Gartnera.

— Kto to był? — pada pytanie.

— Kochanek mamusi.

— Jak do niego mówiłeś?

— Mówiłem „tatusiu”. Tak mówiła moja młodsza siostrzyczka i braciszek.

Tu pada z drobnych ust chłopczyka zdanie:

— Dla mnie to było wówczas obojętne, bo byłem jeszcze młody.

Chłopczyk opowiada, jak Gartner, pijak i awanturnik bił, poniewierał matkę. Bił również i jego oraz młodsze dzieci, a pił codziennie, przepijając zarobione przez przyjaciółkę pieniądze, a również i gotówkę z prowadzonego sklepu spożywczego. Matka chciała uwolnić się od tyrańca, jednak nie mogła się od niego odczepić, gdyż żądał „odszkodowania” w kwocie 3 tysięcy złotych. Teroryzował więc cały dom, stał się nieszczęściem dla wplątanej w fatalny romans kobiety.

Na pytanie zadane przez przewodniczącego, czy Zdzisława skarżył się matce, że pod jej nieobecność jest stale bity i maltretowany przez Gartnera, chłopczyk odpowiada:

— Myśmy z braciszkiem się nie skarżyli, bo mamusia zaraz płakała i była awantura. Skarżyła się tylko siostrzyczka, ale przecież także to nie pomóc nie mogło.

— Kiedy przyszła ci do głowy myśl zabicia Gartnera?

— Już dawno. Mówiłem nieraz do mamy: „Mamusiu, ja już dłużej nie wytrzymam, wezmę siekiere i zabiję, by mamusi nie męczył”. Mamusia jednak błagała, żeby tego nie robił.

— Czy wiedziałeś, że to, co uczyniłeś, to zbrodnia?

— Ja wiem. Ale nie można było inaczej poradzić...

— Czy widziałeś jakieś sceny niewłaściwego postępowania Gartnera z innymi kobietami?

— Tak. Widziałem, jak pił wódkę z dwiema handlarkami i młodszą przytułał do siebie, namawiając, żeby przyszła do niego na noc.

— A cożeś ty wtedy sobie myślał?

— Pomyślałem, że on z kochankami się zadaje, a później idzie do mamusi.

Przechodząc do szczegółów zabójstwa, chłopczyk opowiada, iż krytycznego dnia Gartner po pijanemu urządził awanturę i wypędził z domu tyranizowaną kobietę, która musiała przed nim uciekać. Zdzisława uderzył przy tym w twarz.

Kiedy po pewnym czasie chłopczyk powrócił do mieszkania, zastał siedzącego na kanapie Gartnera, który wykrzyki-

wał, że jak sprzeda sklep, stanowiący zresztą własność Pelegrini, to będzie sławniejszy niż bandyta Zieliński. Wszystkich wymorduje, dzieci zakopie pod drzewkami, żeby lepiej rosły.

Pod wpływem alkoholu Gartner zasnął. Zdzisława siedział przed nim około pół godziny.

— Nagle pomyślałem sobie: „No, już teraz zrobię koniec” — mówi. — Złapałem w jednej chwili siekiere i uderzyłem go w głowę. Ile razy nie wiem, bo już bałem się później, żeby nie ożył.

— Czy teraz zrobiłbyś to samo?

Oskarżony chłopczyk zaczyna płakać i wśród łkania zapewnia, że nigdyby się na coś podobnego nie zdobył.

Prokurator: — Czy chciałeś się zemścić?

— Nie. Ja chciałem tylko uwolnić mamusię.

— Czy zdawałeś sobie sprawę z grożącego ci więzienia?

— Zdawałem sobie sprawę, ale jak miała się mamusia męczyć, to już wolałem ją przecierpieć.

— Czy koledzy i ludzie byli dla ciebie dobrzy?

— Tak. Zawsze byli wszyscy bardzo dobrzy.

— Czy koledzy nie dokuczali ci z powodu, że kulejesz na jedną nogę?

— Owszem, śmieli się z tego, ale to mnie przecież nie wzruszało.

— Co robiłeś po zabójstwie?

— Reperowałem sobie podwiązki i garderobę, bo rozumiałem, że przyjdzie po mnie policja i będę z domu zabrany.

Badanie świadków nie daje już żadnego materiału i proces po wyjaśnieniach chłopczyka jest właściwie zakończony. — Matka uchyła się od zeznań, oświadczając, że czuje się słabo.

Prokurator wnosił o umieszczenie chłopca w domu wychowawczym, nie domagając się stosowania względem niego innej kary, jako mogącej paczyć jego charakter.

Obrońca powoływał się na orzeczenie psychiatrów, którzy orzekli, iż chłopczyk jest usposobienia wręcz dobrotliwego, inteligentny, wrażliwy i ambitny. Obrońca więc wnosił o zawieszenie Zdzisłowi kary umieszczenia w domu poprawy.

Sąd wydał wyrok, mocą którego zdecydowano umieszczenie chłopca w zakładzie wychowawczym.

Tego rodzaju kara nie jest karą terminową i od dyrektora zakładu będzie już zależało, kiedy Zdzisława powróci do domu.

NATURALNA
VICHY-CELESTINS
JEST DOSKONAŁĄ WODĄ
STOŁOWĄ I KURACYJNĄ



Koniec „Maratonu matek”

Krewni Millera zabiegają o unieważnienie testamentu

Toronto, w listopadzie.

„Maraton matek” oficjalnie zakończył się, przy czym jednak nagrody nie wydano dotychczas żadnej z kandydatek, które zgłosiły swe prawa. O nagrodę

ubiega się piętnaście matek, posiadających razem 133 żywych dzieci, które urodziły się w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Sześć z pośród tych kobiet posiada po 9 dzieci. A więc szanse ich są jakby równe. Ale konkurentki nie potrafiły dojść do porozumienia co do podziału nagrody i grożą sobie nawzajem procesami sądowymi.

Jednocześnie dalecy krewni fundatora nagrody Charlesa Millera (niektórzy mieszkają w Europie) postanowili na drodze sądowej przeprowadzić sprawę o unieważnienie testamentu. Poda nie odnośne już zostało wniesione.

Oryginalny Rafael

W Pradze wykryto stary obraz, przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem, który nosi sygnaturę „Rafael Urbino Plingbat MDXVIII”. Obraz jest zasadniczo reprodukcją części, znajdującej się w Luwrze rafaelskiej „Świętej Rodziny”. Znawcy orzekli, że chodzi tu o oryginalnego Rafaela i określił wartość obrazu na 50 milionów koron. Znajduje się on w prywatnym posiadaniu.

Ten krok ze strony krewnych Millera wywołał w Kanadzie powszechne oburzenie. Do sporu musiał się wtrącić prezydent stanu Ontario, którego stolicą jest Toronto. Oświadczył on, że rząd nie dopuści do tego, aby z powodu pretensji krewnych Millera pozostawiony kapitał został zmarnowany na koszt sądowny.

Krewni Millera chcą domagać się obalenia „maratonu matek” na tej zasadzie, że ten wyścig okazał się nieetycznym, szkodliwym dla zdrowia i sprzecznym z elementarnymi zasadami cywilizowanego społeczeństwa.

W gabinecie reagenta, posiadającego ostatnią wolę Millera, rozegrała się hurliwa scena. Sześć matek, pretendujących do nagrody, pojawiło się, każda ze swoimi 9 dziećmi. Mają one jednakowe szanse i wszystkie zgodziły się na podział 500 tys. dolarów, prócz jednej, niejakiej Kenny, która kategorycznie odmówiła, oświadczając, że ona wyłącznie ma prawo do całej nagrody.

CAPITOL

przoduje w doborze filmów wysokiej klasy.

Dzisiaj i dni następnych! Frapujący film erotyczny mistrzowskiej realizacji Clarence Browna

Żona czy sekretarka

Odwieczna historia małżeńskiego trójkąta w krzywym zwierciadle satyry.

W rol. gl. Clark Gable, Jean Harlow, Myrna Loy
Już w następnym programie: WALLACE BERRY w superfilmie „BOHATER”. Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.
Hasłem naszym: Najniższe ceny, najlepsze filmy.

Jan
KIEPURA



W blaszku
SLONCA.

Następny program
kina „PALACE”

ULGOWE PRZEJAZDY do Paryża

Wyrabianie wiz. Dla studentów

wizy: francuska, belgijska, niemiecka — zł. 5.—

Wycieczki

Do Rosji Sowieckiej i Palestyny

ORBIS, Piotrkowska 18

telefony: Inform. 249-33
turyst. 249-40



Podczas jednego z zebranych przedwyborczych odpowiadając na stawiany mu przez przeciwników zarzut, że nie potrafił przywrócić „prosperity”, Roosevelt oświadczył: — Przypomina mi się zdarzenie, którego świadkiem byłem kiedyś. Pewien elegancki starszy pan w cytryndze na głowie wpadł do rzeki i zaczął tonąć. Jakis dzielnny młodzieńiec rzucił się na ratunek i wyciągnął starca na brzeg, lecz zapomniał o ratowaniu cylindra... I starszy pan nigdy mu tego nie wybaczył...

Z gmachu ligi narodów został usunięty ofiarowany przez rząd belgijski obraz, przedstawiający murzyńską piękność z Konga, która poza opaską na głowie i uśmiechem na twarzy nie miała na sobie nic.

W starożytnej Grecji piękno nagiego ciała ludzkiego było, jak wiadomo, wysoko cenione i nie budziło niczyjzego zgorszenia. Genewscy panowie w cylindrach nie są jednak starożytnymi grekami, co najwyżej od czasu do czasu udają greków.

Do speakera radiostacji zwraca się jego przyjaciel:

— Mój drogi, bądź łaskaw kasznąć trzy razy po dzisiejszym dzienniku południowym.

— Dlaczego, czy mam chrypkę?

— Nie, ale chciałem żonę uprzedzić, że wracam o 3-ej na obiad...

Byli wychowankowie jednego z gimnazjów węgierskich urządzili — w 20-lecie otrzymania matur — zjazd koleżeńcki.

Jednym z punktów zjazdu była... lekcja łaciny, której udzielił dawny nauczyciel tego przedmiotu, obecnie liczący 80 lat.

Przebieg lekcji był bardzo... kompromitujący: żaden z byłych uczniów, dzisiaj — lekarzy, adwokatów, urzędników, nie potrafił przetłumaczyć krótkiego ustępu ody Horacego.

Pouczająca lekcja...

Pewien duchowny w Hamburgu przesłał niedawno pewnej znajomej z okazji jej ślubu życzenia telegraficzne. Depesza brzmiała:

„Jan IV, 18”. (Cytat z biblij).

Młoda oblubienica copędzej poczęła szukać w oznaczonym miejscu i przeczytała ku swemu przerażeniu: „Pięciu mężów miałas, a ten którego masz obecnie nie jest twoim mężem”.

Oczywiście tekst ten oburzył niesłychanie nowoposiłobioną, jednakże wyjaśniło się, że zaszła tu pomyłka, a treść depeszy brzmiała: „Jan I, IV, 18”.

Ten ustęp zaczyna się słowami: „Miłość nie zna bojaźni...” i nie zawiera nic coby mogło urazić adresatkę.

Jeden z autorów komediowych na pisał sztukę. Już w czytaniu okazuje się, że na kolanie pisany utwór jest za krótki by wypełnić wieczór — Brakuje przynajmniej pół godziny — mówi dyrektor.

— Co zrobić? — biada autor, zabierając rękopis — a po pół godziny nie wraca z promieniejącą miną:

— Mam już — woła od progu do dyrektora — obejdzie się bez dopisywania...

— Ciekawym jak — pyta nieufnie dyrektor.

— W drugim akcie wejście modystki i przyniesie bohaterce kapelusze do przymierzania.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.
Konto P.K.O. 70200.

Moje spotkanie z Rasputinem

St. Patek o swej rozmowie z „oicem Grzegorzem”

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” ukazał się poniższy fragment wspomnień znakomitego obrońcy więźniów politycznych za czasów carskich, a późniejszego ambasadora Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie.

Miałem w Petersburgu dobre go znajomego lekarza. Poza osobistą sympatią łączył nas jeszcze dodatkowo jeden wspólny mianownik: wspólna słabość do antyków.

Ów lekarz miał brata, artystę-rzeźbiarza, bardzo znanego w Petersburgu z racji szeregu popiersi różnych znakomitości życia nadwornego i towarzyskiego w góle.

Miał on dużą pracownię a przy niej parę ładnie urządzonych pokoików.

Raz ów lekarz powiedział mi, że brat jego rzeźbił popiersie Rasputina.

Rasputin znajdował się wówczas na szczycie swej cudacznej sławy. Mówiono, że leczy carewicza, opowiadano o jego wpływach na carskim dworze, zabiegano o jego protekcję, wskazywano kobiety, które ubiegały się o jego łaskawe względy, i t. d. Fama robiła z niego postać zagadkową i interesującą. Stawał się osobą „historyczną”, bo jak się wyraził jeden z pisarzy rosyjskich, „gdzie on, tam napewno była jakaś... historia”.

Nie więc dziwnego, że postanowiłem skorzystać z okazji, aby poznać Rasputina.

Umówiwszy się z rzeźbiarzem przyszedłem do jego pracowni

w czasie, kiedy Rasputin pozował.

Był to typ rosyjskiego chłopca, tak przeciętny, że nie zwróciłbym na niego specjalnej uwagi w wypadkowym spotkaniu; może tylko oczy miał większe, żywsze i ruchliwsze. Brodę rosyjskim zwyczajem nosił obciętą równo, jak łopata („boroda w łopatu”).

Ubiór jego stanowił pewną mieszaninę. Miał długie, po kolana, błyszczące buty, nad nimi szerokie hajdawery („szarawary szirie Czornowo Moria” — „szersze niż morze Czarne”), koszulę ściągniętą pasem, z kołnierzykiem zapinanym z boku, a na niej krótką kurtkę rosyjską. Kostiumowi temu dziwnie nie odpowiadały dwa brylantowe guziki, na które miał spięty kołnierzyk. Żenowały go one widocznie, bo, kiedy w dalszej rozmowie zwróciłem na nie uwagę, zachmurzył się i powiedział:

— A ty nie patrz na takie rzeczy. Podarowano mi, więc je noszę.

Kiedy wszedłem, przywitał mnie bardzo uprzejmie, dowodząc, że słyszał o mnie, jako o obrońcy politycznym.

Po pewnym czasie w pokoju sąsiadującym z pracownią siedliśmy do śniadania. Było to już podczas wojny, kiedy o napoje było bardzo trudno. Zapobiegliwy gospodarz postawił przed nami butelkę doskonałej rosyjskiej wódki i parę butelek wina. Każdy z nas chętnie wypił po kieliszku, lecz kiedy butelka doszła do Rasputina, nie puścił jej już

od siebie. Trzymając kieliszek w jednej, a butelkę w drugiej ręce, co chwila napełniał kieliszek i wyszczał go do dna.

W miarę picia stawał się rozmowniejszy. Korzystając z tego, zacząłem stawiać mu najrozmaitsze pytania.

— Ojciec Grzegorzu, ty tam ciągle jesteś przy dworze. Ciągłe obcujesz z carem. Powiedz mi, jaki on jest w życiu prywatnym?...

— Oficerzyna („oficeriszka”).

— Dlaczego?

— Wyobraź sobie, że jeśli jest w dobrym humorze, to gdy ci rękę podaje, jednocześnie trzaska ostrogami („szczokajet szporami”). To nie pasuje do osoby cara.

— No, a ona, carowa?

Rasputin ściągnął rękę w kufak i uderzył nim po stole.

— Ona? Kamień!

— Dlaczego?

— Niemieckie wychowanie i basta.

Od cara i carowej przeszedłszy do charakterystyki innych znanych w Petersburgu osób. Przeszliśmy do spraw bieżących, które wzbudzały powszechną ciekawość a o których Rasputin mówił chętnie, jak gadatliwe dziecko, powtarzając wszystko, co kiedykolwiek w środowisku dworskim słyszał. W tej części rozmowy zajmowała mnie nie jego osoba, ale plotki, które mi powtarzał a które były bardzo interesujące.

Pod koniec śniadania rozległ się dzwonek, i weszła bratanica naszego gospodarza a córka te-

karza, o którym już mówiłem. Ponieważ znali się z Rasputinem, rozmowa stała się ogólniejsza i weselsza. Ale kiedy dziewczyna zwróciła się do Rasputina z prośbą o protekcję dla swego narzeczonego, Rasputin ściągnął brwi i powiedział w tonie nienajprzejmym:

— Tak się zawsze kończy... zawsze mnie ktoś musi o coś prosić.

Dopiero później, kiedy kontynuowaliśmy nasze rozmowy, a siostrzenica gospodarza siadła z boku smutna, nie biorąc w nich udziału, Rasputin zwrócił się do niej z zapytaniem:

— A czy ty go bardzo kochasz?

— Jakże go nie mam kochać — przecież to mój narzeczonec.

— No, to rozchmurz się. Dam ci dla niego kartkę do ministra.

Wyrwał kartkę ze swego notatnika i ołówkiem na niej napisał: „Wasza Ekscelencjo! Proszę Pana bardzo aby Pan przysłał do ministerstwa na służbę od dawcę tej kartki. Zobowiąże Pan tym bardzo oddanego sobie — Rasputina”.

Oto jak się podobne sprawy załatwiała w owych czasach.

Widząc, że przypatruję się charakterowi jego pisma, Rasputin zwrócił się do mnie z zapytaniem:

— Chcesz, to ci parę słów napiszę...

I wzięwszy leżący obok mnie notesik, wpisał do niego: „Iszczuszczyj uspokoidzia” i podpisał: „otiec Grigorij”. Zakrawało to na cytata z Pisma Świętego. Słowa te znaczą: „ten, kto poszukuje, uspokoi się”, czyli „kto szuka ten znajdzie”.

Twierdzenie było nienajgorsze, ale w jednym wyrazie zrobił dwa błędy, gdyż uspokoi się pisze się „uspokoihsia” a on napisał „uspokoidzia”.

Kartka polecająca wprowadziła w nadzwyczajnie dobry humor młodą panienkę, która po chwili siadła i zaczęła wygrywać jakąś ładną melodię na obok stojącym pianinie.

— Et, to co grasz, to dla mnie za bardzo uczone — zawołał Rasputin, któremu wino zlekka uderzało do głowy. — A czy ty nie grasz czegoś weselszego?

— No, na przykład?

— A naszego „kamariniskiego”.

Panna zaśmiała się serdecznie i po chwili rozległy się nuty skocznej piosenki, którą rosyjscy chłopcy śpiewają, tańcząc. Rasputin zerwał się z krzesła, stanął na środku pokoju i zaczął nerwowo podskakiwać i śpiewać.

Napróżno chciałem go później wciągnąć w rozmowę. Rozdokażywał się i tańczył bezustanku, a kiedy zmęczony, rzucił się na fotel, pot ściekał mu z czoła.

Nieprzyjemnie było patrzeć na tego niemłodego już mężczyźni, który podpity i czerwony, siedział przed nami ziejąc, rozwalony w głębokim fotelu.

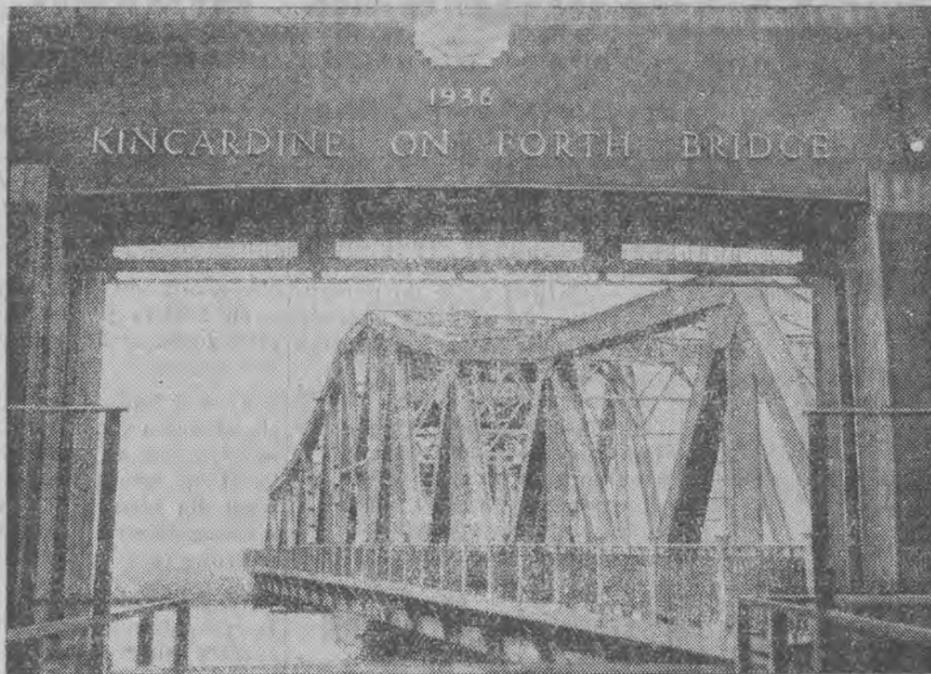
Dziwnie było pomyśleć, że człowiek tego typu mógł odgrywać w Rosji w wysokich sferach poważną rolę.

Wkrótce miałem go dosyć. Pocihu szepnąłem gospodarzowi, że bez pożegnania opuszczę zebranych, gdyż zbliża się pora, w której mam inne zobowiązania.

Od progu spojrziałem raz jeszcze na rozwalonego, podpitego, czerwonego i zapoconego Rasputina. Taki pozostał mi w oczach i we wspomnieniu.

Stanisław Patek.

Najdłuższy most Europy



został obecnie oddany do użytku w Anglii, skracając drogę między miastami Edynburg i Glasgow

Teatr „Rozmaitości” tel. 112-25 | 2-gi tydzień rekordowego powodzenia znakom. gwiazdorów ameryk. LUCY I MISZA GERMAN
Dziś, w sobotę, o godz. 4.15 po cenach niższych i godz. 9.15 wiecz. „Rachels Kinder”

Tylko do 15 listopada Siostr Lili i Emmy Schwarz
trwać będą występy
W „TABARINIE”

„PALACE” B O D O
Dziś od 12--2 i 2--4
2 poranki
Ceny od
80 gr. Na wieczoro- **1 09 zł.** we seanse od
Fertner, Sielański, Grossówna
2 DNI W RAJU

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela (Limanowskiego 37); Sz. Jankielewicz (St. Rynek 9); T. Staniulewicz (Pomorska 91); A. Borkowski (Zawadzka 45); B. Głuchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307)

REJESTRACJA ROCZNIKA 1916 — Dżś zgłosić się winni do powtórnej rejestracji wszyscy mężczyźni rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 5 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery L, J, M. Ponadto w dniu dzisiejszym winni się zgłosić do powtórnej rejestracji wszyscy mężczyźni rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 13 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery od O do Sz. włącznie.

Rejestracja odbywa się w lokalu biura wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 165.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania kosztów utrzymania.

Po dokonaniu obliczeń ustalono, że w listopadzie w stosunku do październik kosztów utrzymania rodziny wzrosły o 2,99 proc. Jest to od wielu już miesięcy nienotowana tak wysoka zwykła cen kosztów utrzymania.

Złożyło się na to podrożenie mąki, chleba, kaszy, grochu i herbaty, podczas gdy nieznacznie tylko stały ziemniaki, nabiał, jaja i mięso wołowe, zaś ceny pozostałych artykułów pierwszej potrzeby pozostały bez zmian.

Inż. Sztoleman opuszcza oddział drogowy magistratu

Jak się dowiadujemy, na stanowisku kierownika oddziału drogowego wydziału technicznego zarządu miejskiego nastąpi niebawem zmiana. Mianowicie kierownik oddziału drogowego, p. inż. Sztoleman opuszcza swe stanowisko, które zajmował w Łodzi przez cztery lata, i udaje się do Warszawy.

Na temat dymisji inż. Sztolemana krążyły w mieście różne wersje. M. in. mówiono, że odejście p. Sztolemana z oddziału drogowego pozostaje w związku ze skargami związków robotniczych, iż nie mogą współpracować z kierownictwem oddziału.

„PAN Z MILIONAMI”

Największą sensacją w świecie filmowym jest obecnie nowy, wielki film wytwórni „Columbia” p. t. „Pan z milionami” (Mr. Deeds Goes to Town).

Film ten zyskał sobie specjalnie wielki rozgłos ze względu na osoby dwóch znakomych prominentów Filmii, którzy złożyli w darze Sztuce swe wielkie zdolności, aby stworzyć film naprawdę imponujący.

Te dwie osobistości, to „król” reżyserów Hollywoodu — Frank Capra i artysta z Bożej łaski — Gary Cooper. Najbardziej autorytatywne pisma całego świata w recenzjach o nowym filmie spółki Capra - Cooper używają wszelkich możliwych superlatywów w odniesieniu do scenariusza tego filmu, jego reżyserii i obsady.

Jak się dowiadujemy, premiera filmu „Pan z milionami”, w którym obok Gary Coopera występują: Jean Arthur i George Bancroft odbędzie się już wkrótce w Łodzi.

Łódź uczci wręczenie buławy generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, gen. Śmigłemu-Rydzowi

Pod przewodnictwem prezydenta p. Godlewskiego, odbyło się wczoraj o godz. 19-ej w sali konferencyjnej magistratu, specjalne posiedzenie egzekutywy komitetu obywatelskiego obchodu uroczystości w Łodzi.

Posiedzenie zwołane zostało celem wprowadzenia pewnych zmian do ustalonego już programu obchodu 18 rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada r. b., wobec mianowania generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego Marszałkiem Polski.

W programie, który podaliśmy już przed tygodniem, zasadniczo nic się nie zmieniło, uzupełniono go natomiast szczegółami, które polegać będą na tym, iż w dekoracjach gmachów urzędowych wzięty zostanie pod uwagę fakt mianowania gen. Rydza-Śmigłego Marszałkiem i uwzględniony przez podkreślenie odpowiednich napisów.

Komitet stanął na stanowisku, że tegoroczny obchód winien być specjalnie uroczysto zorganizowany i tym też tłumaczy swe postanowienie odświeżenie udekorowania większych gmachów łódzkich. Oświetlona reflektorami będzie np. cała fasada katedry, przed nią zaś na wielkich słupach rozwieszonych zostanie 9 długich flag o barwach narodowych.

Komitet postanowił także, aby

karabiny maszynowe, jakie wręczą w darze wojsku robotnicy fabryk łódzkich, były ulokowane na specjalnych, bogato udekorowanych platformach, i, aby je pokazano w czasie defilady wojska całej ludności.

Gmach zarządu miejskiego będzie cały tonal w chorągwiach o barwach amarantowo - białych, przy czym w środku dekoracji umieszczony zostanie olbrzymich rozmiarów napis „Marszałek

Rydz - Śmigły”, a pod napisem wielki orzeł i portret nowego Marszałka Polski.

Bogato udekorowany będzie także gmach przy ul. Piotrkowskiej 104, przed którym przyjęta zostanie przez władze defilada. Pośrodku fasady tego domu wywieszony zostanie duży, biały orzeł, pod nim pionowo buława, z lewej strony buławy napis: „Śmigły”, zaś z prawej „Rydz”. Komitet zajmował się także do

koracją Banku Polskiego, gdzie wmurowana będzie tablica pamiątkowa ku czci peowiaka, Stefana Linkego, pierwszej ofiary która padła podczas rozbrajania okupantów w 1918 roku. Tablica będzie zasłonięta szarfą o barwach Krzyża Niepodległości, nadanego bohaterowi Łodzi. Ustalono, że po defiladzie przed Bank Polski przyjadą władze z p. wojewodą Hauke-Nowakiem na czele, że przed odsłonięciem tablicy przemówi przedstawiciel POW., zaś po akcie odsłonięcia tablicy p. prezyd. Godlewski.

Komitet obchodu uroczystości w Łodzi postanowił poza tym w dniu wręczenia gen. Rydzowi-Śmigłemu buławy marszałkowskiej, wysłać depezę z gratulacjami na Zamek w imieniu całego społeczeństwa łódzkiego

W końcu postanowiono zwrócić się do dyrekcji kinoteatrów o oddanie w dniu 11 listopada bezpłatnych seansów dla bezrobotnych.

Stypendia na r. 1937

przyznał wczoraj zarząd miejski

W dniu wczorajszym odbyło się w magistracie pierwsze posiedzenie komisji stypendialnej pod przewodnictwem wiceprezydenta Pączka

Na wstępie obrad naczelnik wydziału oświaty, Waltratus, zakomunikował, że ogólna liczba stypendiów miejskich wynosi 27.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrzenia zgłoszonych podań osób, starających się o pomoc mia sta na dalsze kształcenie się oraz podań dotychczasowych stypendystów.

Po zbadaniu złożonych dokumentów komisja przyznała stypendia następującym osobom z pośród dotychczasowych stypendystów: St. Czekalskiemu, studentowi uniwersytetu poznańskiego, K. Bieleckiemu,

studentowi uniwersytetu poznańskiego, D. Raczek, słuchaczce uniwersytetu warszawskiego, M. Gersdorfowi (uniw. warsz.), J. Wolskiemu (uniw. St. Batorego), M. Hetmanowi (politechnika warsz.), T. Woźniakowi (uniw. Jagielloński), L. Wiśniewskiemu (polit. warsz.), J. Kowalskiemu (uniw. poznański), P. Świątkowskiemu (polit. warsz.), Z. Kameckiej (uniw. warsz.), St. Kuczyńskiemu (polit. Iwowska), S. Gieraszińskiemu (uniw. Stefana Batorego), M. Pawlakowi (uniw. poznański), I. Folkierskiej (uniw. warsz.), T. Grigelowi (akademia sztuk pięknych), W. Kowalskiej (uniw. warsz.) i Cieślakównie (polit. warsz.).

Pozatym komisja przyznała, po zbadaniu dokumentów i stanu materialnego rodziców, stypendia następującym osobom: Zdzisławowi Pomykałskiemu, stypendium im. prez. Narutowicza, Z. Sarnowskiej — styp. na pamiątkę uchwalenia Konstytucji, Stanisławowi Wutkemu i Marii Górskiej — styp. im. Bol. Limanowskiego, Janowi Fajtrowi i Leonowi Mrozińskiemu — styp. dla uczczenia 10-lecia Niepodległości, Tadeuszowi Iwińskiemu — styp. na pamiątkę uchwalenia Konstytucji.

Godło Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym

POMOC



ZIMOWA

Przed paroma dniami reprodukowaliśmy jeden z projektów symbolicznego godła Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Obecnie zamieszczamy alegoryczny symbol pomocy zimowej, który jako godło Komitetu, został ostatecznie ustalony i przyjęty.

NOWE DROGI KOMEDII FILMOWEJ

W najnowszej komedii polskiej p. t. „Bolek i Lolek”, która ukaże się po rewelacyjnych sukcesach w Warszawie, w kinie „Europa” w Łodzi, producenci przełamali utarty szablon i stworzyli film, posiadający kilka postaci pierwszoplanowych.

Samo zaangażowanie 3-ech czołowych komików filmu polskiego, a mianowicie: Adolfa Dymyzy, Antoniego Fertnera i Michała Znicza mówi samo za siebie.

W tym wypadku producentem kierowała nie kalkulacja czysto handlowa, lecz jedynie poczucie dbałości artystycznej i chęć pokazania widzowi polskiemu czegoś zupełnie nowego, opartego na zasadach artystycznej kinematografii.

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

DYMSZA

FERTNER -- ZNICZ

rewelacyjna

3

KOMIKÓW POLSKICH

w arcyzabawnej komedii p. t.

„BOLEK i LOLEK”

Już wkrótce w kinie
„EUROPA”

Reprezentacyjne kino
RIALTO
3-ci TYDZIEŃ rekordowego powodzenia!

CAŁA ŁÓDŹ MÓWI
o najpiękniejszym arcydziele światowej kinematografii
OSTATNI AKORD

Dziś o godz. 12 i 2-iej
2 PORANKI
Ceny miejsce **85** gr. i **109** zł.

Ponowna lustracja targowisk

W dniu wczorajszym komisja dla kontroli cen oraz dla walki z drożyzną w osobach wicestarysty Denysa i referenta oddziału aprowizacyjnego starostwa grodzkiego, p. Styczyńskiego, dokonała ponownej lustracji targowisk łódzkich.

Po zbadaniu podaży artykułów pierwszej potrzeby ustalony został cennik, który uwidocznił na tablicach, ustawionych na rynkach. Naogół ceny utrzymały się na poziomie zeszłotygodniowym, t. zn., iż nie zostały podwyższone.

Kupcy i handlarze, jak stwierdzono, stosowali się ściśle do obowiązujących przepisów, honorując w całej rozciągłości cenniki. Komisja zlustrowała następnie dom towarowy „Konsum”.

Uroczysty dzień rozgłośni wileńskiej

Po zwiększeniu mocy radiostacji lwowskiej do 50 kw. w antenie przysłała obecnie kolej na Wilno, które otrzymuje również 50 kw. mocy nadawczej. Dziś nastąpi oficjalne otwarcie i poświęcenie nowej stacji nadawczej w Wilnie, wykonanej całkowicie w warsztatach wydziału budowy dykcji technicznej Polskiego Radia.

Najważniejsze prace zostały ukończone zostały wcześniej i już od 15 października Wilno zaczęło przechodzić stopniowo na zwiększoną moc nadawania.

Rozgłośnia wileńska powołana do życia 15 stycznia 1928 r. posiadała 0,5 kw. w antenie, zaś od roku 1931 — zwiększyła swą moc do 16 kw., z którą nadawała do chwili obecnej. Wzmocnienie aparatury wileńskiej do 50 kw. powiększa w tej chwili jej zasięg w tak znacznej mierze, że fale wypromieniowane przez antenę wileńską dochodzą do dalekich zakątków północno-wschodnich kresów Polski. Pozwoli to na skromny detektor mieszkańcom zagubionych wsi i miasteczek słuchać polskich audycji radiowych.

Moment otwarcia i poświęcenia nowej stacji transmitowany będzie na całą Polskę o godz. 16.15. Złożą się na krótkie przemówienia przedstawicieli dyrekcji Polskiego Radia oraz wileńskich władz państwowych i samorządowych. Następnie nada rozgłośnia wileńska kilka interesujących audycji, które otworzy koncert chóru „Pro arte” pod kierunkiem Adama Ludwiga. Chór ten wykona pieśni współczesnych kompozytorów wileńskich, a mianowicie Witolda Rudzińskiego, Sylwestra Czosnowskiego, Ludwika Jakajisa, Tadeusza Szeligowskiego i Stanisława Węslawskiego.

Po koncercie nastąpi transmisja na bożeństwa z kaplicy ostrobramskiej o godz. 19.00 Wilno przemówi do pokoleń z zagranicy w audycji, poświęconej Tadeuszowi Kościuszkowi, wielkiemu synowi ziem kresowych. Audycję opracował Antoni Gołubiew. O godz. 19.30 orkiestra wileńska wystąpi w koncercie, złożonym z utworów Kurpińskiego, Moniuszki i Paderewskiego. O godz. 20.00 okręgowy chór nauczycielstwa wileńskiego pod dyrekcją Bronisławy Gawrońskiej wykona polskie pieśni ludowe z Wileńszczyzny. Program obejmuje również regionalne tańce ludowe w wykonaniu zespołu S. Czosnowskiego.

Wreszcie na zakończenie sobotnich audycji z okazji otwarcia nowej radiostacji usłyszą radiosłuchacze „Kulki wileńskie”, która wystąpi z audycją „Polska jesień” pióra Teodora Buźnickiego. Aktualne skecze, piosenki i wiersze satyryczne złożą się na treść tej audycji.

TYLKO DO 15 LISTOPADA

Pomimo entuzjastycznego przyjęcia przez publiczność, z jakim spotkały się w Łodzi siostry Emma i Lili Schwarz, termin ich występów nie będzie w żadnym wypadku przedłużony, ponieważ, jak wiadomo, są one związane kontraktami z największymi music-hallami Europy. Siostry Schwarz zostają w Łodzi tylko do 15 listopada i dlatego też, kto jeszcze nie widział ich nadzwyczajnych produkcji, powinien bezwzględnie wykorzystać nadarzącą się okazję i jeszcze dziś wieczorem pójść do „Tabarinu”.

Siostry Schwarz występują również na podwieczorkach tanecznych w „Tabarinie” codziennie od godz. 5 do 8 pop. Dziś po raz ostatni występują siostry Schwarz w starym repertuarze, jutro całkowita zmiana programu.

Likwidacja strejku u Allarta

Okupanci opuścili wczoraj mury fabryki przy ulicy Kątnej 19

W dniu wczorajszym został zlikwidowany, trwający od 2-tych tygodni strejk okupacyjny w zakładach przemysłowych firmy Allart, Rousseau i Co przy ulicy Kątnej 19.

Na wczorajszej konferencji, której przewodniczył inspektor pracy, p. Kakowski, po dłuższych debatach osiągnięte zostało całkowite porozumienie, w wyniku którego podpisany został protokół, likwidujący strejk okupacyjny.

Robotnicy zobowiązali się niezwłocznie po sporządzeniu protokołu opuścić okupowane tereny, zaś firma — uruchomić fabrykę w poniedziałek z samego rana.

Postulaty strajkujących zostały częściowo tylko uwzględnione.

W kwestii spornej, jaką była sprawa zwiększenia obrotów ma-

szyn skrzepalni, postanowiono pójść na rękę robotnikom w tym sensie, że zwiększona będzie obsada maszyn, których biegi zostały zwiększone.

Drugi postulat, aby przy sefaktorałach zwiększono obsadę do 7 robotników nie został rozstrzygnięty, a sprawę przekazano do związków przemysłow. i związków zawodowych, która opracuje taryfę i ustali, czy przy tych maszynach winno być zatrudnionych 7 robotników. Też komisji przekazano sprawę unormowania warunków płacy robotnic, zatrudnionych przy maszynach akordowych oraz kwestię wynagrodzenia za czyszczenie maszyn.

Postulat podwyższenia stawek za pracę nocną, o 10 procent nie został uwzględniony.

Niezwłocznie po podpisaniu protokołów, delegaci związków

udali się na teren fabryki, gdzie zakomunikowali okupującym wyniki konferencji. Rezultaty te zostały przez ogół zatwierdzone, a o godzinie 18-ej robotnicy w liczbie około 2.000 osób opuścili okupowane tereny zakładów f. „Allart, Rousseau i Co”.

Wł. Żabotyński w Łodzi

Dowiadujemy się, że prezydent nowej org. sjonistycznej Wł. Żabotyński przyjeżdża do Łodzi w dniu dzisiejszym, gdzie wieczorem o godz. 8 m. 30 odbędzie się w salach Grand Hotelu herbatka towarzyska dla zaproszonego grona osób ze sfery handlowo-przemysłowej i zawodów wolnych, połączona z wieczorem dyskusyjnym na temat zagadnień N. O. S. i nowej polityki emigracyjnej.

Samobójstwo pielęgniarce

Zawód miłosny powodem rozpaczliwego kroku

W godzinach wieczornych przed posesją przy ulicy Narutowicza 61 rozegrała się tragedia.

W miejscu tym młoda kobieta, jak się następnie okazało, 23-letnia Marianna Józefiak, pielęgniarka ubezpieczalni społecznej w Łodzi (Żeromskiego 29) targnęła się na życie przez wypicie kwasu solnego.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł pielęgniarce do szpitala w Radogoszczu, gdzie po

kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Jak ustalono Józefiakówna poznała przed kilku miesiącami jakiegoś mężczyznę, w którym się zakochała. Mężczyzna ów obiecywał pielęgniarce ożenek. Tymczasem ostatnio pielęgniarce zupełnie przypadkowo stwierdziła, że jej narzeczoną jest żonaty. Ciosu tego nie mogła przeboleć i odebrała sobie życie.

Lekarz oskarżony przez żonę

o kradzież biżuterii wartości 2 tys. złotych

Wczoraj w sądzie grodzkim w Łodzi odbyła się niecodzienna rozprawa przeciw dr. Józefowi Dobreckiemu, lekarzowi zamieszkałemu we Lwowie przy ul. Kościuszki 6.

Dobrecki zawarł związek małżeński z Janiną Jasińską, zamieszkałą przy ul. Aleje Kościuszki 19 w Łodzi. W dniu 15 lipca r. b. przybyli na kilkudniowy pobyt do teściów w Łodzi. Przy tej okazji dr. Dobrecki poznał jakąś łodziankę, zawarł bliższą znajomość i nie mając pieniędzy skorzystał z biżuterii żony. Sprawa przybrała ostre formy, gdyż żona dowiedziała

się, że biżuteria poszła dla kochanki i oskarżyła męża o kradzież na sumę 2.000 zł.

Sąd okręgowy po rozpoznaniu, wobec oszacowania skradzionych przedmiotów na niższą kwotę, skierował sprawę do sądu grodzkiego.

Rozprawa w dniu wczorajszym odbyła się przy drzwiach zamkniętych na wniosek stron. Przewodniczył sędzia Woyno. Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na zasadzie którego dr. Józef Dobrecki uznany został winnym kradzieży i skazany na 6 miesięcy aresztu.

W niedzielę, dn. 8 listopada 1936 r. o godz. 12 i pół pp. dla uczczenia pamięci Członka Zarządu naszego Towarzystwa

b. p. Michała Kryszka

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze „Bykur Cholim” przy Pl. Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa „BYKUR CHOLIM” I KOMITET „UZDROWISKA”

Jutro, w niedzielę, dnia 8 listopada b. r. o godz. 12 w poł., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej

b. p. Tauby z Kawenokich Tobolskiej

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

DZIECI

W niedzielę, dn. 8 listopada b. r. o godz. 1-ej po poł. odbędzie się na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomnika naszej najukochańszej

B. P.

Róży z Laksów Lewinowej

Na smutny ten obrzęd zapraszają

Mąż, córka i rodzina

Jak JAN KIEPURA realizował w Wiedniu swój najnowszy film pt. „W blasku słońca”?

Zamiar Jana Kiepury nakręcenia filmu w Wiedniu, przyjęła stolica naddunajska z ogromną radością. Już na dworcu wschodnim należycie okazano Kiepurze sympatię, jaką cieszy się w wiedeńskich kołach artystycznych. Na dworzec przybyli przedstawiciele wiedeńskiego przemysłu filmowego, wielu właścicieli kin oraz niemal wszyscy artyści, aby zadokumentować, że realizowanie filmu z Kiepurą w jednym z wiedeńskich atelier jest zdarzeniem niecodziennej miary w życiu filmowców.

Jan Kiepura, który dotychczas był uczciwym rybakiem („Pieśń miłości”), pracownikiem w „branży kolonialnej” (Kocham wszystkie kobiety), artystą - śpiewakiem („Zdobycie cię muszę”) w filmie p. t. „W blasku słońca”, obrał sobie nowy zawód, z którego, zdaje się, jest bardzo zadowolony. Zawód szofera.

Bajecznie prawdziwym jest szofer taksówki. Jan Kiepura. Jeździ najelegantszym stylem przed swoim miejscem postoju, z jego pysznego humoru można wnosić, że ma sporo kursów za

sobą. Rozruszał od razu swoich zaspanych kolegów, a także pani Czepa (astronomicznie z „Epizodu”) sprzedawczyni kwiatów również ucieszyła się widokiem szynkowego szofera. Niedaleko ulokował stoisko gazeciarz Fritz Imhoff. Można sobie wyobrazić, jak jest wesoło na Ringstrasse.

Przed wszystkim reżyser filmu, Carmine Gallone, każe Kiepurze kilka razy podjechać samochodem. To sprawia Kiepurze widoczną przyjemność, bo daje mu sposobność popisować się nowonabytą umiejętnością szoferską. Wiadomo, że Kiepura w Hitzingu uczył się jazdy i wywoływał podczas nauki spore zbiegowisko. Nie tyle z powodu swej nieumiejętności, ile raczej z tytułu swej popularności. Ale o czym nie wiemy, to to, że Kiepura zaprosił swoich 15 kolegów z Hitzingu do swojej willi i wesoło ich podejmował wystawną kolacją (jeżeli mówię, że kolegów, to nie myślę śpiewaków lub artystów filmowych, ale oczywiście szoferów taksówkowych).

Nareszcie zdjęcie się udaje i mistrz Kiepura musi się momen-

talnie „przerzucić” we frak. W następnej scenie jest on już dystyngowanym dżentelmenem.

Następuje próba śpiewu. Kiepura śpiewa przed reżyserem i dyrektorką arię z „Cyganerii” i demonstruje, jak on zaśpiewa przed obiektywem. Oczywiście markuje tylko, ale gdy Kiepura nawet markuje, to brzmi ładnie, niż niejedyn śpiewak, gdy śpiewa pełnym głosem.

Przebrał się już we frak i z niesłychanie elegancką panią Hohenberg wybiera się 12-cylindrowym Cadillacem do dyrektora opery na przyjęcie.

Tak oto w świetnym humorze, pomimo wielogodzinnej codziennej pracy w atelier i licznych przymiarek u krawców, nakręcał Jan Kiepura w Wiedniu najlepszy film w swej dotychczasowej karierze p. tyt. „W blasku słońca”.

Film ten — to perła produkcji wiedeńskiej, wspaniała epopea muzyki, śpiewu, miłości i sentymentu.

Jak się dowiadujemy, już za kilka dni film ten sprowadzony zostanie do Łodzi i wyświetlany będzie w kinie „Palace”.

Sala Filharmonii
Narutowicza 20 telef. 213-84
Biletów w cenie od złotych 1.— do 6.— do nabycia w kasie Filharmonii.

WTOREK, dnia 10 listopada 1936 r. o godz. 8.30 wiecz.

III Koncert Mistrzowski Imre Ungar
fenomenalny pianista światowej sławy, Laureat Konkursu Szopenowskiego
W programie utwory: Bacha, Mozarta, Beethovena, Schumanna, Chopina i innych.

Przejazdy indywidualne do PALESTYNY

przez Triest i Constanzę

Karty okrętowe na Har Carmel i Har Zion

Ulgowe bilety do Constanzy

Wagons-Lits/Cook, Fiotrkowska 68, tel. 170-70

CHORYM, szczególnie na różne dolegliwości żołądkowe i przewody pokarmowe, należy podać potrawę łatwo strawną a mimo to pożywną. W takich wypadkach stosuje się płatki i mączkę owsianą KNORR. Smaczne i dobre są zupy z płatków owsianych, natomiast surówka z płatków owsianych KNORR doskonale pobudza czynność jelit. — Przyrządza się ją w następujący sposób: Płatki owsiane KNORR macze się przez noc w mleku. Rano dodaje się trochę soku cytrynowego, miodu i owoców. Po dokładnym wymieszaniu, potrawa jest gotowa. Poza tym służą płatki owsiane KNORR do wypieku różnego doskonałego pieczywa, a mianowicie: makaroników, herbatników, biszkoptów i tortów. Szczegółowe przepisy firma podaje w ilustrowanej broszurze receptowej, którą na życzenie wysyła bezpłatnie. KNORR, Poznań - Starołęka.

Motywy wyroku na Leona Prywesa

Sąd uznał go winnym podpalenia fabryki i usiłowania przekupienia policjanta

Po ogłoszeniu wyroku, który podajemy na str. 1, sąd przystąpił do ogłoszenia motywów.

W usnych motywach przewodniczący Braun oświadczył, że **SĄD UZNAŁ WINĘ OSKARŻONEGO**

zarówno co do podpalenia fabryki, jak i chęci przekupienia policjanta.

Ogledziny miejsca pożaru w fabryce, dokonane następnego dnia po pożarze i zeznania świadków, pracowników fabryki Prywesa, stwierdziły, że od dnia 28 marca do dnia pożaru **NASTĄPIŁY W SKŁADZIE ZNACZNE ZMIANY.**

A mianowicie, zamiast jednej skrzyni z odpadkami znalazły się tam dwie skrzynie, znaleziono bezwartościowe odpadki bawełniane, nieużywane w fabryce, zamiast dwóch koszy na przedzie znaleziono koszy znacznie więcej, znaleziono porozwieszane w przejściach w magazynie pasemka przędzy, znaleziono dwa worki z przędzą jedwabną, poza tym, jak stwierdzili świadkowie **ODBITY BYŁ TYNK I WYJĘTA JEDNA DESKA**

w suficie i piętra. Te wszystkie rzeczy wskazywały, że zostały one dokonane w dokładnie określonym celu.

Cel ten staje się zupełnie jasny, jeżeli dodamy, że odpadki w skrzyniach, koszach i workach zostały polane, względnie przesycone naftą.

OBECNOŚĆ NAFTY stwierdzona została w czasie samej akcji ratowniczej, kiedy to strażacy czuli wyraźnie zapach nafty i zwrócili na to uwagę policji. Obecność nafty stwierdzili również członkowie komisji, która następnego dnia była w fabryce. Niezależnie od tego Instytut ekspertyz sądowych w Warszawie, dokąd pobrane próbki zostały przesłane, stwierdził obecność nafty.

Fakt wykrycia nafty dostatecznie określa i ilustruje, **JAKI BYŁ CEL POCZYNIENIACH ZMIAN.**

Celem tym było podpalenie. Oskarżony i obrońcy jego wysuwał jako przyczynę pożaru krótkie spięcie. Biegli nie wykluczali tej możliwości. — Sąd również jest zdania, że wykluczyć krótkiego spięcia nie można, ale gdyby natychmiast po pożarze stwierdzono w magazy-

nie fabryki taki stan, jaki istniał tam w dniu 28 marca, wtedy sąd mógłby moment ten wziąć pod uwagę.

Jeżeli do zmian dokonanych w magazynie dodamy **TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE** kilkudziesięciu paczek przędzy, to stanie się zupełnie jasne i zrozumiałe, że podpalenie jest jedynym powodem wybuchu ognia i że podpalenie to dokonane zostało w chęci zysku.

Po stwierdzeniu tych faktów sąd przystąpił do rozważania drugiego zagadnienia **KTO JEST SPRAWCĄ PODPALENIA**

i czy jest nim oskarżony. Jeden z obrońców Prywesa wysunął tu koncepcję, że podpalenie dokonał ktoś obcy, może jakiś

WRÓG PRYWESÓW.

Sąd tę koncepcję odrzucił, bo jest rzeczą niemożliwą, by ktoś obcy mógł dostać się do fabryki, pilnowanej przez oddanego Prywesowi portiera Nowaka, by mógł nagromadzić tam skrzynie i worki z odpadkami, by mógł porozwieszać pasemka z przędzą, by mógł wreszcie zabrać 75 paczek przędzy. Po wykluczeniu tej możliwości należy przyjść do przekonania, że podpalic mógł tylko

KTOŚ NALEŻĄCY DO „PRZEMYSŁU JEDWABNEGO“.

Jeżeli zastanowimy się nad tym, że oskarżony dzierżał fabrykę, że rządził całą nieru-

chomością, że był faktycznym gospodarzem, to dojść musimy do przekonania, że wierny i oddany mu portier Nowak napewno natychmiast zameldowałby o tym, że ktoś, nawet gdyby to był Naftali Prywes, czy kto inny — chce dostać się w niewiadomym celu do fabryki. Dlatego też możliwość, że

KTOŚ INNY WSZEDŁ DO FABRYKI

w celu podpalenia sąd uznał za nie do przyjęcia, tym bardziej, że w grę wchodziło jeszcze wyniesienie z fabryki 75 paczek przędzy, na co już Nowak w żadnym wypadku jako odpowiedzialny za całość nie pozwoliłby.

Ale **NIETYLKO BRAKOWAŁO TAM 75 PACZEK PRZĘDZY.**

Biegły p. Taler stwierdził brak 1156,6 kg. przędzy wartości 17.000 zł. Mógł ją tylko wynieść Prywes, a więc był on zainteresowany.

Przędza była ubezpieczona i Prywes chciał poza pieniędzmi, uzyskanymi ze sprzedaży jeszcze coś uszczknąć sobie z asuracji.

JEGO OBOJETNE ZACHOWANIE SIĘ,

gdy Nowak w nocy zawiadomił go o pożarze wskazuje wyraźnie na to, że nie był on zaskoczony. Sąd specjalnie interesował się tą sprawą i doszedł do wniosku, że wybuch pożaru nie był dla Prywesa niespodzianką. —

A po pożarze interesował się tylko skrzynią i dowodami, które mogły go skompromitować. **CHCIAŁ SIĘ DOSTAĆ DO FABRYKI**

za wszelką cenę, by zniszczyć te kompromitujące dowody.

Ponieważ jednak podpalając magazyn podpalil jednocześnie cały budynek „Przemysłu jedwabnego“, należy zapytać, **CZY „PRZEMYSŁ JEDWABNY“ BYŁ ZAINTERESOWANY** w tym, bo wątpliwym jest, czy oskarżony uczyniłby coś wbrew interesom ojca.

Naftali Prywes i obrońcy twierdzą, że nie było interesu, bo polisa była secedowana na Weinberga. Pozornie tak to się wydaje, ale zachodzi pytanie **CZY MOŻNA TEJ CESJI WIERZYĆ?**

Bo czy cała historia „Przemysłu jedwabnego“ upoważnia do tego, by dawać wiarę jakimś aktom?

Wystarczy sięgnąć do pierwszego dokumentu, do aktu kupna nieruchomości przy ul. Śródmiejskiej 22.

Cena tej nieruchomości podana jest w akcie na 60.000 zł., a Naftali Prywes na pytanie sądu odpowiedział, że zaolił za tę nieruchomość 200.000 zł.

ZARÓWNO PIERWSZA, JAK I DRUGA SUMA JEST NIEPRAWDZIWA,

bo trudno uwierzyć, by za tak dużą, narażoną posesję w centrum miasta, bo przy zbiegu ul.

Śródmiejskiej i Wólcząskiej wraz z maszynami i urządzeniem wewnętrznym zapłacono niską kwotę, w dodatku w roku 1924, kiedy nieruchomości były znacznie droższe. Podana w akcie kupna suma i zeznanie Prywesa przed sądem wyraźnie stwierdzają, że w celu oszukania skarbu państwa

PODANO W AKCIE REJENTALNYM KWOTĘ NIŻSZĄ.

popelniono więc następnie oszustwo. Wskazuje na to jeszcze fakt, że zaraz po tym zaciągnięto na tę nieruchomość pożyczkę bankową w kwocie 700.000 złotych.

PO TYM PRZYSZŁA UPADŁOŚĆ,

regulowanie wierzycieli na 15 proc., a po tym okres dzierżaw, okres „Asco“, wykradanie towarów przez Prywesów, wypłacanie robotnikom po 5 zł., dalsze dzierżawy Rozena, Cytryna, Potaszki... Czy to wszystko razem nie jest

JEDNYM WIELKIM OSZUSTWEM?

Czy można wobec tego wierzyć ich dokumentom? Sąd uważa, że cesja Weinberga jest fikcyjną. Potwierdza to fakt, że Naftali Prywes pomimo cesji sprzedał za 65.000 zł. maszyny. Jeżeli chodzi o drugi zarzut, to stwierdzili to wezwania na sprawę świadkowie posterunkowi i sąd daje wiarę ich zeznaniom.

CO DO WINY OSKARŻONEGO sąd nie ma żadnych wątpliwości, a biorąc pod uwagę, że oskarżony jest inteligentem i że działał w chęci zysku, postanowił go łącznie skazać na 6 lat więzienia wraz z pozbawieniem praw.

Oskarżony wysłuchał wyroku w zupełnym spokoju. Później dopiero zakrył sobie dłoń oczu. Motywów wyroku wysłuchał w skupieniu.

Po ogłoszeniu motywów prokurator Dreszer wniosł o utrzymanie dotychczasowego środka zapobiegawczego, t. j. aresztu.

Adw. Forelle prosił o złagodzenie środka zapobiegawczego. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora

ARESZT UTRZYMAŁ W MOCY

Jak się dowiadujemy obrońcy wniosą w przewidzianym terminie apelację.

PRZECIWI DIERZCHNIĘCIU i USZCZENIU RAK — KREM PRAŁATÓW „PERFECTION“

Ulgi budowlane nie zostaną cofnięte

Projekt zmiany ulg dla budownictwa mieszkaniowego, jak również projekt dekretu o ulgach dla inwestycji przemysłowych, wniesione zostaną do rozpatrzenia ciałom ustawodawczym i nie ukażą się w formie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, jak o tym donoszono uprzednio.

Przypuszczać należy, że dzięki faktiemu postawieniu sprawy umożliwione zostanie gruntowniejsze rozważenie wszystkich problemów gospodarczych, związanych bezpośrednio i pośrednio z tymi projektami.

„Front czerwony“ a p. Kon

Odroczenie rozprawy przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Wieczoru Warszawskiego“

Na dzień wczorajszy wyznaczona została w łódzkim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Wieczoru Warszawskiego“ z oskarżenia przemysłowca łódzkiego Oskara Kona.

Jak donosiliśmy „Wieczór Warszawski“ w korespondencji z Łodzi, omawiającej nastroje przedwyborcze, napisał między innymi, że Oskar Kon, współakcjonariusz „Widzewskiej Manufaktury“ przed wyborami do rady miejskiej agitował na rzecz „Frontu czerwonego“.

P. Kon uznał ten zwrot za zniesławienie w sensie poderwania zaufania do jego osoby i wniosł oskarżenie przez adw. Wachtla. Obrony redaktora odpowiedzialnego podjął się adw.

Rosman. Wczoraj, wobec niestawienia się oskarżonego, rozprawa została odroczone. Z wyjaśnień obrońcy wynikało, że wezwanie sądowe nie zostało oskarżonemu doręczone, bowiem w tym czasie odsiadywał on karę aresztu. Obecnie mieszka w Błoniu i tam można mu wezwanie doręczyć.

Adw. Wachtel złożył wniosek, aby oskarżonego sprowadzić pod przymusem, wychodząc z założenia, że przy rozprawach, gdzie grozi kara aresztu do dwóch lat, obecność oskarżonego jest obowiązkowa.

Sędzia Jabłoński nie przychylił się do wniosku i nakazał wysłać oskarżonemu wezwanie na rozprawę w drugim terminie.

Nieporządki w Iraku



Wojska generała Bekr Sidky, który obalił premiera Jassima, wkraczają do Bagdadu.

Tamiza wystąpiła z brzegów



Fale zamieniły drogi i szosy w łożyska rzek.

EUROPA od **80** **MARIA STUART**
 P. 12. 2. 4. 6. 8. 10
 Ostatnie dni!
 Dzisiaj o g. 12 i 2
 dwa poranki
 Ceny miejsc **gr.** Najwspanialszy film świata

CASINO od **80** **Najpiękniejszy film sezonu!**
 P. 12. 2. 4. 6. 8. 10
 Dzisiaj o g. 12 i 2
2 PORANKI
 Ceny od **gr.**

MAYERLING

„Łakoma” kobieta przed sądem

W czasie kontroli ubezpieczalni usiłowała zjeść dokumenty

Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się wczoraj niezwykła sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadła kobieta pod zarzutem... zjedzenia dokumentów. Ten niezwykły „apetyt” tłumaczy się następującymi okolicznościami:

W marcu 1935 r. właściciel domu przy ul. Młynarskiej 84, Zając, przyjął do pracy w charakterze dozorca Franciszka Stasińskiego. Spisano umowę, określono wynagrodzenie i obowiązki, Stasiński przystąpił do pracy. Po pewnym czasie Stasiński

zaniemógł i zaszła konieczność zwrócenia się do lekarza ubezpieczalni. Tu oświadczone mu jednak, że nie jest zamełdowany i wobec tego świadczeń nie otrzyma. Jednocześnie ubezpieczalnia zapowiedziała zajęcie się tą sprawą.

Istotnie do mieszkania dozorca przybył kontroler ubezpieczalni, przejrzał odpis umowy z właścicielem domu i aby uzupełnić dochodzenie wezwał osobiście Zająca. Zamiast niego zjawiła się p. Zająca. Widząc, że urzędnik ubezpieczalni zabiera

się do spisywania protokołu na podstawie umowy, energiczna niewiasta podbiegła do stołu, chwyciła stamtąd papiery i w mgnieniu oka wepchnęła je do ust.

Zanim osłupiały urzędnik zorientował się, w przepastnych ustach p. Zająca zniknęły dokumenty. Udało się jednak wywać kawałek papieru, który stał się dowodem rzeczowym.

Wczoraj „łakoma” kobieta ukarana została trzema miesiącami aresztu za zniszczenie dokumentu.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Dziś, o godz. 16-ej po cenach znizowanych po raz 21-szy rekordowa sztuka Kernera „Ludzie na krze”, o g. 20.30 „Moralność Pani Dulskiej”.

DWA DODATKOWE WYSTĘPY J. OSTERWY

Juliusz Osterwa, którego występy w teatrze Miejskim zdobyły olbrzymi sukces, wystąpi jeszcze dwa razy a to: w niedzielę, o godz. 12.30 w południe i o godz. 16.30, kreując tytułową rolę w arcydziele Juliusza Słowackiego „Mazepa”. Ceny biletów na oba te widowiska, niższe.

TEATR POPULARNY

Dziś teatr Popularny występuje z premierą arcydzieła literatury polskiej p. t. „Słuby panielskie” Aleksandra Fredry pod reżyserią Zygmunta Bończy.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 16 i 20.15.

„ROZMAITOŚCI”

Lucy i Misza German występują codziennie z powodzeniem w sztuce p. t. „Rachels Kinder”. Dziś początek o godzinie 16.15 i 21.15.

IMRE UNGAR

Po wielkich sukcesach przyjeżdża do Polski znakomity pianista, niewidomy Imre Ungar, pierwszy laureat konkursu szopenowskiego, który wystąpi w sali filharmonii w dniu 10 listopada.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.30 „Śpiewajmy piosenki” — audycja.
12.03 Mała orkiestra.
12.40 Muzyka (płyty).
14.30 Opera Cezarego Cui dla dzieci „Czerwony Kapturek”.
15.40 Argentyńska orkiestra Eduar do Bianco (płyty).
15.00 Muzyka taneczna (płyty).
16.15 Otwarcie nowej rozgłośni wileńskiej.
17.00 Nabożeństwo.
17.50 „Przegląd wydawnictw”.
18.20 „Najnowsze wiersze Antoniego Kasprowicza” recytuje Jerzy Ronald - Bujański.
18.35 Nico Dostal: „Serwus Kochany Wiedniu” — potpourri wiedeńskich piosenek (płyty).
18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 Audycja dla polaków zagranicą: Tadeusz Kościuszko”.
19.30 „Wileńscy kompozytorzy” — koncert.
20.00 Polskie pieśni ludowe Wileńszczyzny na chór męski oraz zespół instrumentalny.
20.30 „Nowości poetyckie”.
21.00 Koncert muzyki fińskiej.
21.35 Lekkie piosenki (płyty).
22.00 „Kukułka wileńska” — „Polska jesień”.
22.30 Muzyka taneczna.
23.30 Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (2161) i DROITWICH (1500)
23.20 Symfonia B-dur J. Chr. Bacha,

Aria Mozarta, Divertissement Lalo, Perpetuum mobile i walc Straussa
BRUKSELA (322)

23.10 Kwartety smyczkowe: Borodina Nr. 2 i Haydna

PRAGA (470)

21.00 Symonia Nr. 4 Szostakowicza.

PARYŻ (1648)

21.45 „Nie igra się z miłością” — opera komiczna Piernego

HAMBURG (332)

20.10 „Pani Luna” — operetka Linkego

SZTUTGART (523)

00.00 Melodie rozrywkowe w wykonaniu orkiestry i solistów (zdjęcie dźwiękowe).

MEDIOLAN (368)

20.40 „Consuelo” — opera Randana — (fragmenty)

RZYM (420)

21.10 Koncert symfoniczny (Orkiestra i skrzypce).

Nagrodę 1.500 dolarów



otrzymała fotografia p. t. „Marzący chłopiec”, nadesłana na wielki konkurs fotograficzny w Ameryce.

Najbezpieczniejsza kasa

Otwarcie jej jest trudne nawet dla właściciela

Jak wiadomo, otwarcie kasy pancerniej nie przedstawia obecnie dla doświadczonych włamywaczy większych trudności. W związku ze wzrostem bandytyzmu i napadów na kasy pancerne, wynalazcy prześcigają się wzajemnie w konstruowaniu „niezdobytych” kas, nieprzystępnych dla „rakarzy”. Jeden z bankierów węgierskich zainstalował ostatnio w swym skarbcu kasę ogniotrwałą, która rzeczywiście ma być „najbezpieczniejszą kasą na świecie”. Kasa ta zrobiona jest z najtwardszej stali, ściany jej posiadają grubość 34 cali, a waży ona 35 ton. Zamknięcie „niezdobytej kasy” jest bardzo skomplikowane, istnieje w niej bowiem 1000 możliwych kombinacji, za tym włamywacz nigdy nie może natrafić na właściwą. Dziurki od zamku kasy zamykają się automatycznie, tak że nie można włożyć do nich dynamitu, aby wy-

sadzić kasę w powietrze. Co więcej, nawet gdyby udało się komuś oderwać zamki, to i tak drzwi się nie otworzą, ponieważ przytrzymują je specjalne urządzenia, których mechanizm znają tylko wtajemniczeni. Złośliwi twierdzą, że otwarcie tej niezwykłej kasy pancerniej przedstawia nielada trudność na wewnątrz dla właściciela.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne. Każdy grosz złożony na konto P.K.O. Nr. 70.200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratuemy od zimna i głodu

Przy głośniku radiowym

Żywe słowo

„Wesele” — „Dni powszednie państwa Kowalskich”

Studium radiowe przy „Reducie” debiutowało wystawieniem, w ciągu trzech kolejnych audycji „WESELA” Stanisława Wyspiańskiego. Wybór był wielce niefortunny. Wyspiański był malarzem i ten fakt zaciążył poważnie na twórczej metodzie wielkiego poety. Moment wizyjności jest dziś największym bodaj czarem utworów Wyspiańskiego. Utwór Wyspiańskiego, pozbawiony obrazu, barwy — traci znaczną część swych możliwości artystycznego oddziaływania.

Wkroczyć by tu mógł śmiały eksperymentem reżyser radiowy — zastępując wizję wzrokową, efektami dźwiękowymi. Ale to jest tylko marzenie — tak daleko eksperyment radiowy jeszcze nie sięga. Przy wystawieniu „Wesela” nie wkroczone jednak w ogóle na drogę eksperymentu — ograniczone się do szablonowego, teatralnego wystawienia całości utworu — z pewnymi skreśleniami. — A „Wesele” jest przecież tak bardzo przeniknięte obrazowością. Jakże nieporadnie brzmiała ostatnia scena, wspaniały teatralnie efekt — przetransponowany na fale „ślepego” eteru.

„Wesele” dawano po jednym akcie w ciągu trzech dni. I to również był dowód nieliczenia się reżysera z wymaganiami i warunkami radia. Bo trudno przecież żądać, by słuchacz w ciągu trzech dni oczekiwał o określonej porze „dalszego ciągu”. A po drugie wrażenia, odniesione po wysłuchaniu każdego aktu oddzielnie, zacierają się w znacznym stopniu.

Również wykonanie aktorskie nie stało i nie mogło stać na należyłym poziomie. Dla mikrofonu mnogość postaci jest zabójcza, bo przecież głos aktora jest jedyną nicią, łączącą go ze słuchaczem. Jedynie tak dobrze znany i tak charakterystyczny głos Jaracza ożywił ospałą atmosferę słuchowiska.

Radiofonizacja utworów klasycznej literatury — to trudne i odpowiedzialne zadanie. Ale jeśli już próbować osiągnąć w tej dziedzinie dodatnie rezultaty — należało zacząć od innych, niż „Wesele”, dzieł.

Radiofonizacja utworów klasycznej literatury — to trudne i odpowiedzialne zadanie. Ale jeśli już próbować osiągnąć w tej dziedzinie dodatnie rezultaty — należało zacząć od innych, niż „Wesele”, dzieł.

Również charakter eksperymentu posiadała audycja, nadana dnia 3 b. m. Był to pierwszy odcinek radiowej powieści Marii Kuncewiczowej „Dni powszednie państwa Kowalskich”. Każdy z odcinków jest pewną całością, a dialogi są mówione przez te same zawsze głosy. Pierwszy odcinek nie zawierał wprawdzie momentów dramatycznych, był jednak jeszcze jednym dowodem oryginalnego, twórczego stylu znakomitej pisarki.

Sam pomysł „powieści mówionej” należy uważać za bardzo ciekawy eksperyment. Audycja ta nadawana będzie stale we wtorki.

Symforian Drużk podzielił się ze słuchaczami radia wspomnieniami ze swych osiągnięć sportowych, w doskonałym monologu pióra Jana Tyszkiewicza, recytowanym bardzo dobrze przez Z. Karczewskiego.

W cyklu audycji p. t. „Dyskutujmy” omówił 3 b. m. Jerzy Michałowski zagadnienie pracy kobiet a bezrobocie. Trzy pytania postawił swym słuchaczom prelegent: Czy funkcja utrzymania rodziny powinna należeć wyłącznie do mężczyzny? Czy istnieje może ściśle rozgraniczenie rodzajów pracy, odpowiadających różnicy płci? Czy prace człowieka oceniać należy na podstawie jego płci, czy też jego kwalifikacji? Należy się uznanie Polskiemu Radiu, za poruszenie doniosłego zagadnienia społecznego, które prelegent ujął głęboko i odważnie.

O hipertrofi słowa w literaturze mówiła Hanna Huszcza - Winnicka. — Zjawisko niewspółmierności między dramatycznym skrótem zdarzeń naszej epoki, a gadatliwością utworów współczesnej literatury, stanowi od kilku lat temat rozważań w krytyce europejskiej. Autorka szkicu ujęła to zagadnienie na płaszczyźnie najwyższych wymagań, stawianych pracy pisarskiej: oszczędności wyrazu i obrazu artystycznego.

Nowości wydawnicze

Wszyscy, których pasjonuje literatura biograficzna, z najwyższą satysfakcją i pożytkiem przeczytają dwa duże i pięknie wydane tomy „Życie jakich wle” Heleny Maty (Warszawa, 1936 r. Skład główny Gebethnera i Wolffa). Pod tym pseudonimem kryje się jedna z najczynniejszych ongi uczestniczek ruchu niepodległościowo - socjalistycznego.

Losy inteligencji polskiej w okresie tworzenia się i walk P. P. S. — znajdują u p. Maty doskonałą obserwację. Przewijają się postacie najwybitniejsze: Józefa Piłsudskiego, W. Sławka, B. Limanowskiego, Żeromskiego, Estery Stróżeckiej i wielu innych, zna komitych i nieznanych, ukazanych w akcji, w konkretnych sytuacjach życiowych, prawie niepozabawione przedniego humoru obrazki z dziejów i me-

tod konspiracji są świetnym, niemal beletrystycznie interesującym uzupełnieniem naszej wiedzy o tych czasach.

Bogate przeżycia autorki - bohaterki nie ograniczają się jedynie do tego odcinka. Znajduje się tu i obraz zamkniętego środowiska mieszczańskiego w Warszawie w końcu ub. wieku, sprawa żydowska, walka o emancypację kobiet, życie studentów w Petersburgu, Dreźnie, Paryżu i Szwajcarii, gdzie autorka stykała się i współpracowała z ludźmi takimi, jak: Bronisław Piłsudski, J. Kasprowic, Bronisław Szwarce, Wincenty Lutostawski, Ed. Abramowski i całym szeregiem wybitnych działaczy i naukowców.

Lecz mimo to książka p. Maty nie jest bynajmniej „sucha”, przeladowana przyczynkami. Czyta się ona niemal jak romans o bogatej fabule, frapującej akcji. Jest to nie tylko dokument czasu, ale i dokument wielkiego serca i cierpienia ludzkiego. Poprzez karty książki snuje się życie kobiety, od wczesnego dzieciństwa do lat dojrzałych, od pozycji biednej sieroty, kopciszka w bogatym mieszczańskim domu, poprzez walki z życiem, do niezależnego i wybitnego stanowiska i wreszcie do tragicznego finału: śmierci dorosłej córki - jedynaczki. — Cierpienia nieszczęśliwej matki znajdują tu wyraz tak silny i tak głęboki, że pozostawia w sercu czytelnika ślad niezatarty.

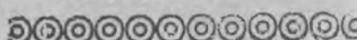
POMD

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.

Tel. 155-55

godz. od 2 — 7 po poł. Rano tylko za wcześniejszym zamówieniem.



Nowy wielki gmach w stolicy



Nowy gmach dyrekcji lasów państwowych w Warszawie, w którym poza biurami dyrekcji mieści się instytut badawczy lasów państwowych.

Co Łódź może eksportować do Francji

Wywóz odzieży i obuwia gumowego będzie mógł ulec zwiększeniu

Wywiad „Głosu Porannego“ z prezesem izby przemysłowo-handlowej gen. dr. F. Maciszewskim

Jak już donosił „Głos Poranny“ do Polski powróciła po tygodniowym pobycie w Paryżu delegacja polskich przemysłowców.

W wyniku rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami przemysłu francuskiego powołano, jak wiadomo, do życia komitet polsko-francuskiej współpracy ekonomicznej. W skład komitetu, na czele którego stoi prezes rady traktatowej, dr. P. Minkowski, wszedł również ze strony polskiej PREZES IZBY PRZEM. I HANDLOWEJ W ŁODZI DR. GEN. F. MACISZEWSKI.

Z uwagi na zainteresowanie, jakie sprawa ożywienia współpracy gospodarczej z Francją budzi na terenie Polski — zwrócić się do prez. Maciszewskiego z uprzejmą prośbą o łaskawe udzielenie wywiadu, obrazującego zadania misji oraz opinie o stosunkach gospodarczych polsko-francuskich.

Prez. Maciszewski poinformował „Głos Poranny“ o tych aktualnych i interesujących sprawach gospodarczych w poniższym wywiadzie:

— Kontakty osobiste ministrów przemysłu i handlu Polski z Francją niewątpliwie stworzyły

ROZUMIENIE I TRWAŁĄ PODSTAWĘ DLA WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ POMIĘDZY OBU KRAJAMI.

Władze obu państw liczyć się muszą z potrzebami życia gospodarczego i dlatego za niezwykle fortunny i pożądanym uważać projekt Min. Przem. i Handlu Romana zetknięcia przedstawicieli poszczególnych działów przemysłu Polski i Francji jeszcze przed rozpoczęciem oficjalnych pertraktacji.

Projekt ten zrealizowany został właśnie w postaci pobytu polskiej misji gospodarczej we Francji w okresie poprzedzającym oficjalne rokowania traktatowe. Centralne organizacje przemysłu francuskiego znakomicie ułatwiły to zetknięcie bezpośrednie i technicznie doskonale przygotowali. Organizacje te zdwajały sobie doskonale sprawę z konieczności ożywienia wzajemnej współpracy gospodarczej pomiędzy oboma krajami.

Współpraca ta istniała w formie współdziałania kapitału francuskiego na terytorium Polski — także w formie pracy robotnika polskiego we Francji, datującej się jeszcze z czasów przedwojennych, ale wymiana towarowa była dotychczas zupełnie niedostateczna i wymaga znacznego pogłębienia.

Udział Francji w imporcie polskim wyraża się (według cyfr z roku 1935) cyfrą 4,9 proc. — przyjmując cały import polski za 100, a udział w eksporcie cyfrą 3,6 proc.

Udział Polski w handlu zagranicznym Francji jest jeszcze o wiele skromniejszy i wyraża się cyfrą 0,8 proc. w imporcie i 0,9 proc. w eksporcie.

Obroty towarowe polsko-francuskie miały w ostatnich latach stałe tendencję zniżkową, co tłumaczy się, oczywiście, w dużej mierze kryzysem światowym.

Niezależnie jednak od tego na

spadek przywozu z Francji do Polski wpłynął również fakt, iż na przywóz ten składają się artykuły, które u nas nie uchodzą za przedmioty pierwszej potrzeby, ale raczej za artykuły półluksusowe lub luksusowe.

Obroty polsko-francuskie wynosiły w roku 1927 — w złotych 259 milionów (eksport i import łącznie), w 1928 roku — 292 miliony, w 1929 roku — 275 milionów, w 1934 — 86 milionów, w 1935 — 74 miliony, przy czym bilans handlowy przedstawiał się dla Polski stale pasywnie.

Od roku 1936 widzimy pewne polepszenie. Za pierwsze półrocze import z Francji do Polski wyrażał się cyfrą 22,7 mil. złotych, a eksport z Polski do Francji 20,7 mil. złotych. Do tej poprawy przyczynił się niewątpliwie prowizoryczny układ handlowy polsko-francuski, zawarty 18 lipca 1936 roku, jak również wysiłki polskich i francuskich przedstawicieli rolnictwa.

Poglądy nasze na sprawy dalszego zwiększenia tych obrotów spotkały się z całkowitym zrozumieniem na terenie Francji. Racjonalna organizacja prac komisji umożliwiła przeprowadzenie rozmów nie tylko o charakterze ogólnym, dotyczącym zwiększenia wzajemnych obrotów, ale i podjęcie rzeczowej dyskusji na tematy branżowe.

Przy pierwszym zetknięciu ze strony francuskiej dała się wyczuć pewna rezerwa, gdyż kontrahenci nasi sądzili, że chodzi nam jedynie o zwiększenie eksportu polskiego do Francji. Szczegółowe wyjaśnienia wystarczyły całkowicie dla przekonania kontrahentów francuskich, że Polska dąży szczerze do obustronnego zwiększenia obrotów towarowych, a więc i do zwiększenia importu z Francji. W dalszych szczegółowych rozmowach udało się ustalić cały szereg artykułów, w których produkcja francuska i polska bynajmniej

nie musi stanowić dla siebie wzajemnej konkurencji.

— Na jeden jeszcze doniósł fragment rozmów paryskich muszę zwrócić szczególną uwagę. Jest to ustalenie, iż zasadą stosunków polsko-francuskich musi być

UZNIANIE KONIECZNOŚCI AKTYWNEGO BILANSU HANDLOWEGO DLA POLSKI,

ponieważ Polska musi z jednej strony mieć

DEWIZY NA ZAPŁACENIE IMPORTU FRANCUSKIEGO,

a z drugiej strony musi mieć możliwość wywiązania się ze swych zobowiązań finansowych w stosunku do zagranicy.

— W odniesieniu do spraw szczególnie interesujących Łódź podkreślić pragnę pozytywne wyniki w odniesieniu do możliwości

ZWIĘKSZENIA EKSPORTU KONFEKCJI.

Tutaj, na tym odcinku postaram się nawiązać kontakt z prezesem centralnej organizacji fabrykantów konfekcji p. Fernandem Bloch. We wstępnej rozmowie prezes Bloch zwrócił moją uwagę na trudności, z jakimi spotykał się w swoim czasie francuski przemysł konfekcyjny na rynku wewnętrznym na skutek konkurencji, niezawsze lojalnej ze strony konfeksjonerów polskich. Wyjaśniłem mu jednak, że obecnie istnieje jednolita organizacja eksportu konfek-

cji t. j. Syndykat Eksportu Odzieży, co, oczywiście, z góry przekreśla możliwość tego rodzaju szkodliwych poczynań. Wręcz przeciwnie, istnienie SEO pozwoli na przeprowadzenie

SELEKCJI ARTYKUŁÓW,

które mogą być eksportowane do Francji, ustalenie za wspólnym porozumieniem cen itd.

P. Bloch przyznał wywiadowi moim całkowitą słuszność.

Poza konfekcją w grę wchodzić może również i

OBUWIE GUMOWE,

natomiast **TKANINY NASZE NIE MOGĄ LICZYĆ NA ZBYT WE FRANCJI.**

— Reasumując więc — pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że prace nasze, mające charakter przygotowawczy, ułatwią niewątpliwie w dużej mierze przeprowadzenie oficjalnych rokowań traktatowych.

Galanteria drożeje!

W związku z dewaluacją franka szw. oraz korony na łódzkim rynku ceny artykułów galanteryjnych, importowanych z tych krajów, zwiększyły się. Firmy szwajcarskie podniosły ceny o blisko 30 proc., t. j. o różnicę kursu dawnego i zdewaluowanego franka.

Czescy producenci po dewaluacji korony cen nie podnieśli, natomiast importerzy łódzcy, chcąc wyzyskać sytuację dla siebie, podnieśli ceny artykułów czeskich o 10 proc.

Upadłość firmy Chimowicz

Sąd postanowił osadzić bankrutów w areszcie

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi onegdaj rozpatrywał sprawę upadłości Jonasa i Sary małżonków Chimowicz. Chimowiczowie prowadzą trzy przedsiębiorstwa gotowej konfekcji: w Łodzi, przy Placu Wolności nr. 5 oraz przy ul. Nowomiejskiej nr. 28 na imię Sary Chimowicz i w Bydgoszczy, pod firmą „L. D. K.“, wł. Jonas Chimowicz, przy ul. Rynek.

Sytuacja przedsiębiorstwa była do ostatniej niemal chwili dobra, to też niespodzianką dla wierzycieli było w ostatnich dniach października r. b. zawieszenie wypłat.

Żądanie ogłoszenia upadłości zgłosiła firma „Szwarc i Frydman“, która jako dowód zawieszenia wypłat przedstawiła akcept małż. Chimowicz, platny 31 października r. b., który dopuszczony został do protestu.

Jednocześnie dodatkowy wnio-

sek o ogłoszenie upadłości małż. Chimowicz zgłosiło sześć firm wierzycielek: „Przemysł włókienniczy D. Fabrykant i Rosenblatt“, „Bracia Mirsey i Waserman“, Sp. Akc. „M. i T. Pikielni“, Sp. Akc. „S. Barciński i S-ka“, „Samuel i Jakób Goldlust“, „Gwireman i Ratner“ oraz firma „Kuper i Herszkowicz“. Firmy powyższe domagały się zastosowania wobec małż. Chimowicz przy musu osobistego z uwagi na zachodzące cechy złośliwego bankructwa.

Sąd po zbadaniu świadków, ogłosił upadłość małż. Chimowicz i postanowił osadzić ich w areszcie dla dłużników.

Syndykiem mianowany został adw. Ig. Bara, a sędzią komisarzem sędzią handlowy H. Fater-

son. — Wierzyciele wezwani zostali do zgłoszenia swych pretensji do 15 grudnia.

Pół miliarda marek

należy się Polsce od Rzeszy Niemieckiej

W najbliższych dniach wyjeżdża do Berlina delegacja z ramienia rządu polskiego, która ma ustalić podstawy rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.

Obowiązujący dotychczas układ z 31 grudnia r. b. zawierał klauzulę wzajemną najwyższego uprzywilejowania, przewidując roczny obrót globalny w wysokości co najmniej 170 milionów zł.

Cyfra ta nie została osiągnięta i obrót nasz z Niemcami wyniósł mniej więcej 90 milionów zł., co by-

ło wynikiem ciągłego obniżania przez Rzeszę pierwotnie planowanych kontyngentów eksportowych.

W toku rokowań będzie poruszona zapewne sprawa spłacenia przez Niemcy różnorodnych zadłużeń wobec skarbu polskiego i naszych eksporterów, które to zadłużenia wynoszą poważną kwotę około 500 milionów marek niemieckich.

W kwocie tej mieszczą się różne zamrożone należności polskie, jak np. za tranzyt kolejowy, należności zablokowane w Reichsbanku i t.

Wykup patentów na r. 1937

rozpocznie się 15 grudnia r. b.

Wykup patentów i kart rejestracyjnych na rok 1937 rozpocznie się w urzędach skarbowych w Łodzi z dniem 15 grudnia.

W związku z tym izba skarbową w Łodzi rozesłała już urzędom skar-

bowym szczegółowe instrukcje.

W grudniu uruchomione zostaną dodatkowe kasy w urzędach skarbowych dla sprawnego obsłużenia wykupujących patenty.

Dowoborcza zwyczajka bawełny

Wahania cen mają charakter przejściowy

Od ogłoszenia wyników wyborów, stwierdzających że prezydentem Stanów Zjednoczonych zostanie Roosevelt na dziedzi bawełnianej w N. Jorku notowania uległy zwyczajnie o 20 — 26 punktów.

Zdaniem agentów bawełnianych zwyczajkę tę należy uważać za przejściową i przypuszczać należy, że już w dniach najbliższych notowania powrócą do poprzedniej normy. Dla orientacji podajemy notowania z dnia 2 listopada, a więc bezpośrednio przed wyborami prezydenta w porównaniu z notowaniami z dnia 5 b. m., przy czym w nawiasach podane zostały notowania z dn. 2 b. m., bez nawiasów z dn. 5 b. m. Nowy Jork: loco (12.08) 12.34.

listopad (11.63)	11.89.	grudzień (11.64)	11.90.	styczeń (11.60)	11.81.	lutym (11.61)	11.83.	marzec (11.66)	11.86.	kwiecień (11.65)	11.85.	maj (11.68)	11.86.	czerwiec (11.64)	11.82.	lipiec (11.60)	11.80.	sierpień (11.56)	11.66.	wrzesień (11.32)	11.53.	październik (11.19)	11.40.
------------------	--------	------------------	--------	-----------------	--------	---------------	--------	----------------	--------	------------------	--------	-------------	--------	------------------	--------	----------------	--------	------------------	--------	------------------	--------	---------------------	--------

Zwyczajka bawełny na giełdzie nowojorskiej pociągnęła za sobą zwyczajkę na giełdzie liverpoolskiej; notowania z dnia 5 b. m. na tej giełdzie w porównaniu z notowaniami z dnia 2 b. m. zwyczajowały o 12 do 13 punktów.

Minimalnym wahaniom uległa bawełna egipska, która w okresie tym zwyczajowała o 2 do 3 punktów.

Zniżka cen zboża

Spadek objął wszystkie rynki

Na światowych rynkach zbożowych panuje tendencja zniżkowa, jedynie rynki północno-amerykańskie utrzymały notowania na niezmiennym poziomie, a nawet częściowo potawała podniosły się. Przyczynił się do tego w znacznej mierze opanowny wybór prezydenta Roosevelta, po którym sfery rolnicze spodziewają się nowego programu w kierunku nakręcenia konjunktury. Programem tym, zdaniem amerykańskich sfer giełdowych byłoby objęcie także rolnictwo.

Na rynkach krajowych ruch zniżkowy trwa w dalszym ciągu. Zniżka nie jest gwałtowna, tym niemniej jest ona ciągła i objęła wszystkie rynki. Dotyczy to jednak tylko zboża, niekóre bowiem ziemiopłody, zwłaszcza oleiste (len, rzepak, mak) trzymają się mocno, a na wół zwyczajną. Dotyczy to części i koniczyn. Zniżkuje stosunkowo znacznie więcej psze-

nica, natomiast żyto spadło niewiele. Tłumaczy się to sytuacją pomyślną dla żyta na rynkach międzynarodowych, skutkiem bowiem nieurodzaju kukurydzy popyt na żyto dla celów pastewnych jest znaczny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę notowania w końcu października obecne i przed rokiem, to pszenica zdrożała w Chicago o 20 proc., a żyto przeszło o 70 proc.; w Winnipeg odpowiednio o 31 pr. i 86 proc. Znaleźć to musiało pewne odbicie i na naszych rynkach.

Na rynku zwierząt rzeźnych ceny nieznacznie się obniżyły. Spadek jest niewielki, a wobec obniżenia się cen zbóż, karmienie zwierząt ziarnem opłaca się dzisiaj bodaj lepiej, niż przed miesiącem.

Znaczna poprawa nastąpiła na rynku masła.

Spadła podaż jaj, a ceny zwyczajowały o 10 groszy na 1 kg. i około 1 gr. na sztuce.

Bez zmian

na rynku walorów.

Na łódzkim rynku walorów panowała tendencja niejednolita. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, która onegdaj była słabsza, wskutek zwiększonego popytu znacznie wzmocniła się, uzyskując 600 pkt.; obracano nią po 482 wobec 476.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) wzmocniła się również o 200 pkt. i obracano nią po 47,50 w płaceniu, 48,50 w żądaniu

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1. em. była poszukiwana co wpłynęło na wzmocnienie się kursu. Za papier ten płacono 66,50, żądano 67,50 11 em. z powodu odbywającego się losowania nie była notowana.

6 proc. pożyczka dolarowa wykała lekki spadek o 50 pkt. Za papier ten ofiarowano 73, wobec 74,50.

3 proc. renta ziemna była nadal mocniejsza. Papier ten oddawna poszukiwany jest na rynku łódzkim, co przyczyniło się do utrzymania kursu. W małych ilościach obracano nim po 59.

5 proc. pożyczka konwersyjna była bez zmian: 53,50 — 52,25.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna od dłuższego czasu nie wykazuje wahań. Obracano po 49 w płaceniu, 50 w żądaniu.

3 proc. listy zastawne m. Łodzi ser. X K. zwyczajowały o 25 pkt., kupno 49,25, sprzedaż 49,75.

Na rynku akcyjnym panowała zupełna cisza. Nieliczne transakcje za wierano akcjami Banku Polskiego po 110,50, kupno 111,50 sprzedaż.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nie jednolita: słabsza dla Holandii i Paryża, mocniejsza zaś dla Brukseli i Szwajcarii. Obroty dewizami były normalne. Notowano: Amsterdam 285,40 (- 50), Berlin 212,36, Bruksela 89,90 (plus 30), Londyn 25,96 (- 1), Nowy Jork 5,31,25, Nowy Jork — kabel 5,31,50, Oslo 130,40 (- 10), Paryż 24,58 (- 11), Praga 18,80 (plus 2), Sztokholm 133,85 (- 10), Zurych 122,20 (plus 10). Bank Polski płacił za: dolary am. 5,20, kanadyjskie 5,28,50, floreny holenderskie 284,40, franki francuskie 24,50, szwajcarskie 121,70, belgi belgijskie 89,65, funty angielskie 25,87, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17, korony duńskie 115,30, norweskie 129,75, szwedzkie 133,20, liry włoskie 24,80, szylingi austriackie 93, marki fińskie 11, marki niemieckie 107, w srebrze 115

AKCJE.

Dla akcji tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach dla akcji Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 110,50 — 111 (plus 50); Cukier 30,75 (- 25), Lilpopy 14,75

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, a zwłaszcza dla pożyczki stabilizacyjnej, którą dokonano dość znacznych obrotów. Ponadto interesowano się 5 proc. konwersyjną i 5 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 4 proc. dolarowa 47,50 — 48 (plus 100), 3 pr. inwestycyjna I em. 67 (plus 50), 5 proc. konwersyjna 53,50 (- 25), drobne 52,25, 6 proc. dolarowa 73,50 (- 50), 7 proc. stabilizacyjna 482,50 (plus 600), odcinki po 500 dolarów 482,50 (plus 600). Wartość kuponu bieżącego na 6 b. m. wynosi 28,99 zł, 8 proc. obligacje budowlane BOK I em. 98, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 92 (plus 100), drobne 94 (plus 300), 4 i pół proc. ziemskie 50,75 — 49,50 — 50 (- 25), 4 i pół proc. listy ziemskie poznańskie seria „L” 44,50 — 44,25 (- 13), seria „K” 45,25, 5 proc. Warszawy stare 56,75 — 57 (plus 25), nowe 56 — 56,25 (plus 25), 5 proc. Radomia nowe 40,50, 6 proc. oblig. m. Warszawy VI em. 59,25 — 59 — 59,75 (plus 50); drobne transakcje dokonane o nienotowane: 8 proc. dillonowska 74,25 — 75 — 74,75, 7 proc. śląska 64 — 64,25, 7 proc. warszawska dolarowa 63,50 — 63,75, 4 proc. konsolidacyjna 51,40 — 51,25 — 51,50, drobne 50 — 50,25, bez kuponu 51,50 — 51,30, drobne 50 — 50,25, odcinki po 100 złotych 50,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
Trans. Sprzed. Kupno
5% Łodzi s. X 48,75
Kol. Elek. Ł. 565,00
Inwestyc. I em. 67,25 67,00
Konwersyjna 53,75 53,25
Stabilizacyjna 490,00 480,00
Bank Polski 112,00 111,00
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat. 18,25 — 18,50
Zyto II g. 18,00 — 18,25
Pszonica 24,50 — 24,75
Pszonica zbier. 24,25 — 24,50

Jęczmień przem.	18.00	—	19.00
Jęczmień brow.	21.50	—	22.50
Owies	16.50	—	16.75
Mąka żytnia I	27.50	—	28.00
Mąka żytnia II	26.00	—	26.50
Mąka pszenna	41.50	—	43.50
Otręby żytnie	10.75	—	11.25
Otręby pszenne	11.00	—	11.25
Otręby pszen. gr.	11.00	—	11.25
Rzepak	47.50	—	48.50
Groch Victoria	27.00	—	30.00
Groch polny	24.00	—	25.00
Ziemniaki	3.75	—	4.25
Makuch lniane	18.50	—	19.00
Makuch rzepakowy	16.50	—	17.50
Łubin niebieski	68.00	—	71.00
Siemię lniane	41.00	—	42.00
Ogólne usposobienie	spokojne.		

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK 6.XI

Otwarcie: grudzień 11.88, styczeń — 11.83, marzec 11.85, maj 11.85, lipiec 11.80, październik 11.40.

LIVERPOOL 6.XI

Zamknięcie: grudzień 6.70, styczeń 6.78, marzec 6.61, maj 6.56, lipiec —, październik 6.20.

ALEKSANDRIA 6.XI

Zamknięcie. Sakellaridis: listopad 18.37, styczeń 17.98, marzec 17.57, maj 17.30, lipiec 17.11.

Ashmouni: grudzień 13.04, luty 13.21, kwiecień 13.30, czerwiec 13.36, sierpień 13.36, październik 13.32.

Nowa linia dla przewozu bawełny.

W związku z wzrastającym eksportem polskim do St. Zjednoczonych i koniecznością należytego obsłużenia przywozu bawełny z portów zatoki Meksykańskiej, zostanie uruchomiona w grudniu przez tow. Gdynia — Ameryka Linie Żelazne nowa linia frachtowa, której trasa biegnie z Gdyni do Nowego Jorku, Nowego Orleanu, Galvestonu, Houstonu i z powrotem do Gdyni. Linie te obsługiwać będą 2 statki towarowe.

Nowy numer „Polityki Gospodarczej”.

Wyszedł z druku numer 25 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera artykuł prof. F. Zwelga „Istota rewolucji walutowej w świecie”, a poza tym artykuł pod tyt.: „Ceny okrojone”, poświęcony administracyjnej metodzie zwalczania drożyzny i artykuł „O polskich emisjach zagranicznych w świetle polityki kredytu publicznego”. W obszernym dziale „Varia” znajdujemy m. in. notatki: Ekonomia policyjna — „Samorząd” gospodarczy — Dewaluacja a przywóz surowców — Przed nowym układem kontyngentowym z Niemcami — Taktyka likwidowania ulg budowlanych — Gospodarka emerytalna stolicy — Ważność drobnych przedsiębiorstw — Burza w średnim przemyśle.

Numer zamyka przegląd prasy zagranicznej.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczajska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - baletarstwo.

2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9— 13
1 15 — 19.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecze piłki rowerowej w Łodzi

Zarząd ŁOZK postanowił urządzić w Łodzi mecze piłki rowerowej, które rozegrają zespoły śląskie.

Mecze piłki rowerowej rozegrane zostaną w Łodzi w ramach zawodów organizowanych przez ŁOZK na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych i na Fundusz Obrony Narodowej.

Już zdecydowana sprawa spadku z kl. A

Mecz szczyptorniaka HKS — Makabi o mistrz. kl. A. zakończony zwycięstwem HKS-u w stosunku 8:3, miał być powtórzony, gdyż wydział G. i D. ŁOZPR dopatrywał się niewłaściwego prowadzenia zawodów przez sędziego.

HKS odwołał się jednak w tej sprawie do zarządu i zarząd uwzględnił odwołanie HKS-u, wobec czego mecz nie będzie powtórzony. Ostatecznie więc do kl. B spadają w szczyptorniaku Makabi, HKS i WKS.

Nie zostały jeszcze zakończone ostatecznie mistrzostwa hazeny kl. A. Do klasy B. spadają trzy drużyny. Pewny już jest spadek KE i Makabi, zaś trzecia drużyna będzie wyłoniona.

Propagandowy miesiąc zapowiedziała „Makabi”

Ruchliwe kierownictwo „Makabi” chcąc zachęcić jaknajwiększe rzesze do uprawiania ćwiczeń fizycznych, urządziła propagandowy miesiąc sportu, w czasie którego wszyscy chcą, niekrepowani żadnymi formalnościami obowiązującymi normalnie przy wstępowaniu w szeregi klubu „Makabi”, mogą uprawiać ćwiczenia cieleśne pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów.

Wystarczy zgłosić się któregoś wieczoru do lokalu klubu przy Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, by być dopuszczonym do ćwiczeń, których uprawianie wyjdzie napewno każdemu na dobre.

Warto nadmienić, że zorganizowane zostały specjalne grupy dla juniorów, mężczyzn, seniorów i kobiet.

Dużo imprez ale nie w Polsce

Międzynarodowa federacja narciarska ogłosiła kalendarzyk najważniejszych imprez. Niestety, w programie zawierającym kilkadziesiąt pozycji, niema ani jednej imprezy w Polsce.

Z bardziej znanych zawodów odbędą się: w styczniu — mistrzostwa Anglii, Szwajcarii i Holandii oraz międzynarodowy tydzień w Garmisch - Partenkirchen, w lutym — akademickie mistrzostwa w Zell am See, Austrii, Niemiec, Finlandii, zawody FIS w Chamonix, w Holmenkol, mistrzostwa Szwajcarii, w marcu — mistrzostwa Norwegii i Finlandii.

Afera na Śląsku była!

Dąb przyznał, że Mrozek miał być przekupiony

Jak donosiliśmy w związku z aferą piłkarską wykrytą na Śląsku, za rząd ligi wydelegował specjalnego wysłannika do Świętochłowic i Katowic, celem zbadania, ile prawdy zawierają zarzuty KSŚląska.

Najnie spodziewaniej, misja specjalnego wysłannika szybko się skończyła.

Dąb nie zaprzeczył bynajmniej, że były próby przekupienia bramkarza Mrozka za 300 zł., ale oświadczył, iż działa się to za plecami za rząd, a inicjatywa wyszła od jednego z „mecenatów” klubu, który chciał za wszelką cenę, aby Dąb pozostał w lidze.

Kalendarzyk sportowy

Kalendarzyk przewiduje w Łodzi jedynie trzy mecze piłki nożnej, a mianowicie na boisku Wimy o godz. 10,30 mecz o mistrzostwo klasy A: Wima — Widzew, o godz. 11-ej przed poł. na boisku UT mecz towarzyski UT — Zjednoczone i na boisku Widzewa o godz. 14-ej mecz o tytuł mistrza klasy B: Widzew II — Sokół (Pabianice).

Pozatym ligowa drużyna LKS-u rozegra o godz. 11,30 w Zgierzu na boisku Sokola mecz towarzyski z tamtejszym Sokolem, zaś w Pabianicach odbędzie się o godz. 11-ej na boisku Sokola mecz o mistrz. kl. A Burza — PTC (82 minutowa dogrywka).

W sali YMCA o godz. 11-ej rozpoczyna się mistrzostwo klasy A w siatkówce męskiej i żeńskiej, zaś na boiskach odbędą się zaległe mecze w szczyptorniaku i hazenie klasy A. Bokserzy łódzcy walcą na dwu frontach po za Łodzią. Pierwsza

został w lidze.

W Świętochłowicach przesłuchany Mrozek, potwierdził w całej rozciągłości szczegóły pertraktacji z nim, wymienił nazwiska i podał daty, tak, że nie zaszła nawet konieczność konfrontacji.

Obecnie ciekawe jest tylko, jak zareaguje zarząd ligi i czy wyjaśnienia, że afera rozgrywała się poza klubem, trafią do przekonania czynnikom miarodajnym.

Fakt faktem, że afera była, a to wystarczy dla stwierdzenia zabagnionych stosunków w śląskim piłkarstwie.

Duplikaty medali dla jeźdźców angielskich

Sprawa medali olimpijskich za jeździectwo jest walkowana.

Jak wiadomo polska federacja jeździecka postanowiła nie oddawać srebrnych medali olimpijskich, zdobytych za drugie miejsce w konkursie konia wierzchowego.

Sprawiło to oczywiście kłopot komitetowi igrzysk, który zmuszony był postać anglikom duplikaty srebrnych medali.

W Londynie otrzymano już te duplikaty, a jednocześnie zabrano brązowe medale od zwycięzców, które przesłane zostaną ekipie czeskiej za trzecie miejsce.

Z Łodzi do Moskwy i wszystkich miast ZSRR
materiały, obuwie, odzież, żywność, medykamenty, wyroby optyczne w najwyższych gatunkach, również dostarczane — wysyła „UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87
Dostawa szybka, pewna, akuratna.
Stałe indywidualne wyjazdy do Z. S. R. R.
WYCIECZKI DO PALESTYNY

Centralna Ładownia Akumulatorów Łódź
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW
WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych
Konto P. K. O. 70200

Rakieta

Sienkiewicza 40.

3-ci tydzień rekordowego powodzenia!

w filmie „Nie zapomnij o mnie”

Benjamino Gigli

Wielki przebojowy podwójny program!

CORSO

Początek o godz. 4, w soboty i niedziele PORANKI o godz. 12
Ceny miejsc od 50 gr.

Promenada Miłości

Role główne: Dick Fowell, Ruby Keeter i Pat O'Brien
Wielka muzyczna komedia wojskowa

SING-SING

Role główne: Spencer Tracy i Bette Davis
Film o wielkim głębokim przeżyciu.

DOBRE ŹRÓDŁA ZAKUPU

**NOŚCIE
OBUWIE**

**NA
GUMOWYCH
SPODACH!**

**ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 87,
PIOTRKOWSKA 4.**

POLSKA SPOŁKA
OBUWIA

Bata

FABRYKA
„CHEMKU

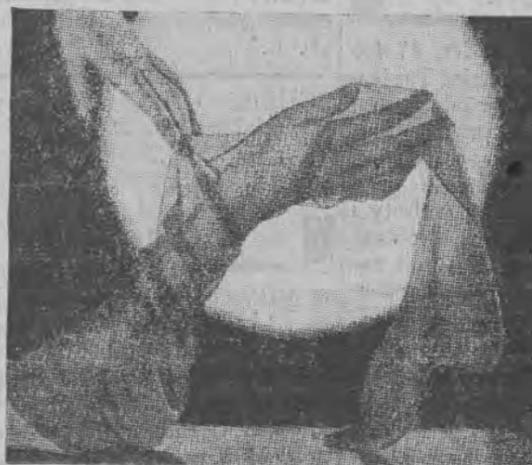
naprawiamy
WYNOBY KRAJOWE
Pedicure
PEDICURE z 150
Doperujemy



9.-
27-30

31-34 H. —
35-38 13. —

Wierzch dultbackowy
Spody skarsane.



POŃCZOCHY

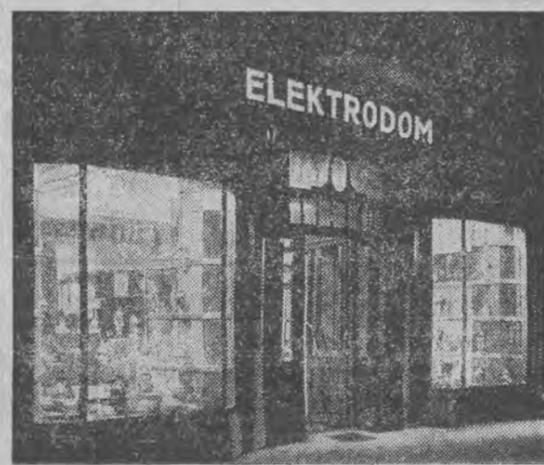
Z NATURALNEGO JEDWABIU
marki

„IKO 57”

PRZEWYŻSZAJĄ POD KAŻDYM
WZGLĘDEM WYROBY KRAJO-
WE I ZAGRANICZNE

KUPUJĄC TYLKO POŃCZOCHY
z marką

„IKO 57”



Poleca:
GRZEJNIKI. ZYRANDOLE.
LAMPY.
ZARÓWKI.

RADIOODBIORNIKI

STEREOFONICZNE f-my
„PHILIPS”.
FONOPLASTYCZNE.
„TELEFUNKEN”.

PRZODUJĄCE
„ELEKTRIT” oraz
FIRM „KOSMOS”,
„UNION” i Innych

Łódź, Piotrkowska 115.
TEL. 134-42

Sprzedż na raty

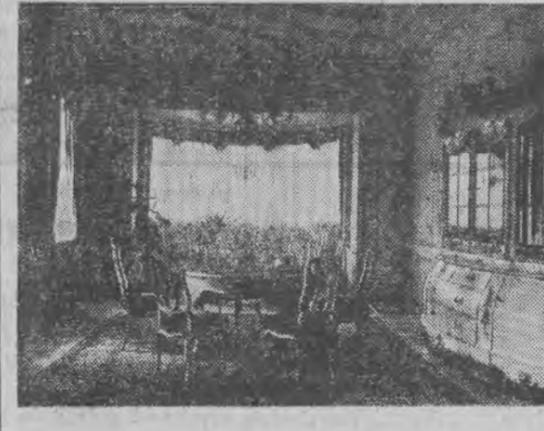


ŁYŻWY

poleca hurtowo i detalicznie
nakrycia platerowane i nie-
rdzewne, brzytwy, nożyczki,
sejsoryki, cukiernice, palery,
serwisy, komplety do palenia
i przyrządy do manicure.

R. LINKOWSKI
PIOTRKOWSKA NR. 52 i 120.

Ostrzenie i platerowanie.



FABRYKA
MEBLI

ARTYSTYCZNYCH

**ROBERT
SCHULTZ**

Medal złoty
Paryż 1920.

Medal złoty
Łódź 1936.

dawn. W. Tisade
letnie od r. 1892.
ŁÓDŹ.
GDAŃSKA 112
(Dom wiesny).
Telef. 142-65 i 114-80

STAŁA WYSTAWA MEBLI
PRZY ULICY
PIOTRKOWSKIEJ 90. Tel. 263-25

ARCHITEKTURA
WEWNĘTRZNA!!



Materiały ANGLIEBSKIE

A. Gagniere & Co. Ltd.
Standen & Co. Ltd.
Dormeuil Freres London
Uhring & Co. Ltd.

POPELINY I OXFORDY

D. & I. Anderson

SZALE SZKOCKIE

KRAWATY ANGLIEBSKIE

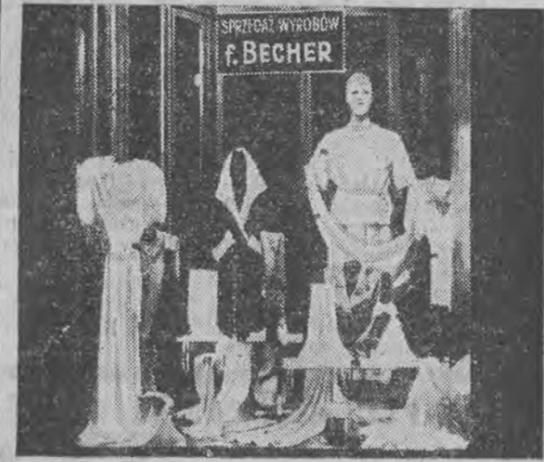
WYKWINTNA

KRAWIECZYŻNĘ

poleca

B. KAZIMIERSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 78.
— TELEFON 128-34 —



SPRZEDAŻ WYROBÓW
JEDWABNYCH
i WEŁNIANYCH

firmy

M. BECHER
WARSZAWA

Wł.: Taube i Laskowska
ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 69

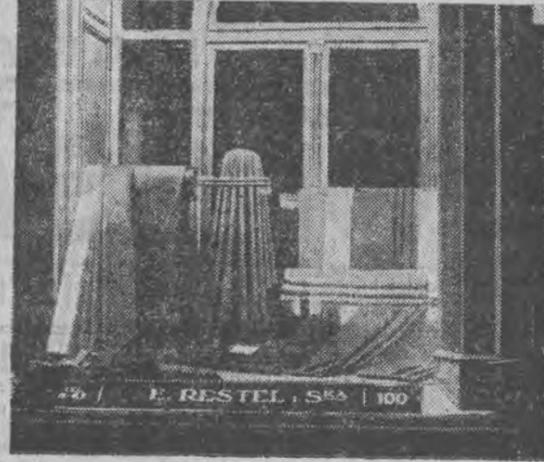
TELEFON 174-70



FUTRA

na nadchodzący sezon
zimowy poleca w wiel-
kim wyborze znana
firma

G. GLATTER
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 45
TELEF. 224-77



SKŁAD SUKNA
E. RESTEL i Ska
UL. PIOTRKOWSKA 100

poleca: najmocniejsze —
wykwintne towary firm:
angielskich i bieleckich.

Wyłączna sprzedaż towa-
rów „Almor i Korntex”
Bielsko

RADIO-APARATY wszelkich typów na rok 1937 NA B. DOGODNYCH WARUNKACH do nabycia w firmie „Radio-Selektor” ul. PIOTRKOWSKA 17 w podwórzu Telefon 264-01 Przyjmujemy pożyczki pństwowe

Dr. med. S. KANTOR

Spec. chorób skórnych i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 włącz w niedz. i święta od 8-2.

DOKTOR HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Traugulla 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w w niedz. i święta od 9-12.30 pp

DR. MED. Szymon Goldryng
ROENTGENOLOG

prześwietlenia i zdjęcia w gabinecie lekarskim. Obłożnie chorych w domu. — Przeprowadził się na ul. 6-go Sierpnia 7 i piętro, front, tel. 127-64.

Dr. St. Bibergal

choroby skórno-weneryczne i seksualne.
Zawadzka 10, tel. 106-30
ord. 9-11 i od 5-8 w niedziele i święta od 9-1.

DOKTOR REICHER

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w w niedziele i święta od 9-12 pp.

Dr. med. TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych skórnych, moczopłucowych
Zawadzka 6, tel. 234-12
przyjmuje od 8-11 r. 2-4 i 6-8 w

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

SUKNIE WEŁNIANE I JEDWABNE — poleca PRACOWNIA SUKIEN **M. MAJERCZYKOWEJ** PIOTRKOWSKA 121. — Tel. 113-19. najelegantsze fasony w wielkim wyborze

LECZNICA

ze stałymi łózkami DLA CHORYCH NA uszy, nos, gardło i drogi oddechowe Gabinet Roentgen. dla prześwietlań i zdjęć
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9r.—2p. 4—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski Wezwania na miasto.



Dr. Mortkowicz przeprowadził się na **Gdańska 42** tel. 123-27

LEKARZ - DENTYSTA **Helena Halpern** NARUTOWICZA 2 TEL. 170-96 Godz. przyjęć: od 10-12 i 4-7.

Dr. med. H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych przeprowadził się na ul. **Piłsudskiego 69,** (Róg Narutowicza) tel. 141-32. Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11.

Szkoła Tańców S. Rubinsztajna, Piotrkowska 89 — tel. 267-82 — Lekcje odbywają się w grupach i oddzielnie. Poniedziałki i środy dla Pań z towarzystwa od 5-8.

ODLEWNIĄ ŻELAZA **„FERRUM”** ŁÓDZ, UL. KILINSKIEGO 121. TEL. 218-20
Wysokowartościowe odlewy z szarego żeliwa: maszynowe, budowlane, utwardzone, kwaso- i ogniod odporne.
WARSZTAT MECHANICZNY — CENY NISKIE

PIERWSZA **Lecznica Stomatologiczna** ZE STAŁYMI ŁÓZKAMI **Dr. med. Sadokierskiego** Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej **PIOTRKOWSKA 56** TEL. 129-77. Przychodnia czynna od godz. 9 do 12.

Obwieszczenie o licytacji.
W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Min. z dnia 25. VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 13 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem pokrycia zaległości podatkowych i należności obcych wierzycieli w dniu 9 listopada 1936 r. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:
Ruszecki Hieronim. Brzezińska 13 — samochód zł. 2.000.—
Cukier Hersz, Jakóba 8 — maszyny i sprzęt zł. 662.—
Rajzman Dawid, Matejki 9 — skarpetki, sprzedaż i maszyny do wyrobu skarpetek i pończoch zł. 4.500.—
Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 9-15 w lokalach zobowiązanych.
Za Kierownika Urzędu: **J. Barasiński**
Kierownik Dz. Egzekucyjnego

Ogłoszenia drobne

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Taniol Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zaawiadomić listownie S. Karabanow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Mistrz dyplomowany i cechowy.

Tydzień Reklamowy DRZWI I OKNA

uszczelnione hermetycznie specjalnym filcem, chronią mieszkanie od zimna, wiatru i kurzu. System ten daje możliwość łatwego otwierania okien. Długocenna trwałość i duża oszczędność w opale. Wykonanie natychmiastowe. Dzwonić 265-28 — A. FRYDENSON.

BUCHALTERJA i nauka pisania na maszynie. Kurs całkowity, opłata przystępna. Zapisz do następnego kursu, Cegielniana 25, m. 35. Zaprowadzanie ksiąg i sporządzanie bilansów.

Duża firma przemysłowa na prowincji poszukuje od **grudnia rb. PORTJERA.** Oferty z odpisami świadectw z życiorysem składać w administ. pod „Portjer”

KUPCY, PRZEMYSŁOWCY! Przed nadmiernymi podatkami broni tylko prawidłowa księgowość. Zaprowadzam, prowadzę księgi handlowe. F. Waksman, tel. 238-91. 645-10

ZAGUBIONO złoty zegarek „Omega” z branzoletką dn. 2 listopada rb. na ul. Nawrot. Ucieżwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem Nawrot 4, m. 5.

Paczki 2 szt. 25 gr.
Ciastka po 20 gr.
Kupującym od 5-ciu ciastek 15 proc. rabatu.
KOLACJE JARSKIE
wraz z obsługą 1. — zł.
poleca **CUKIERNIA „ŹRÓDŁO”**
PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72

LEKARZ-DENTYSTKA poszukiwana na wyjazd na prowincję celem współpracy. Oferty sub. „S. R.”

ZGUBIONO kwit Elektrowni Łódzkiej na zł. 20.— wydany na nazwisko Forma Edward, zam. Pl. Dąbrowskiego 4.

Lokale

W NOWOCZESNYM domu jest do oddania zaraz frontowe, słoneczne, 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami oraz centralnym ogrzewaniem i komfortowo wyremontowane. Wiadomość u gospodarza. Gdańska 57, telef. 185-94. 641-2

DO WYNAJĘCIA od 1.-XII 1936 r. komfortowe 3 i 4 pokojowe mieszkania w nowoczesnym domu. Informacje u administratora domu Piotrkowska 224, tel. 211-87 w godz. 9-12.

DO WYNAJĘCIA duży frontowy lokal handlowy w całości lub dzielony oraz sala fabryczna 230 m. kw. ul. Piotrkowska 106 Dozorca wskazuje.

DO WYNAJĘCIA 5 i 6 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem, także garaż. Wiadomość: Narutowicza 37, tel. 176-63 i 111-89.

2 SALE fabryczne po 600 mtr. kw., żelazo-beton z 3 stron, światło, centralne ogrzewanie, gotowe urządzenie transmisyjne do wynajęcia. Tel. 188-91. 028-10

POKÓJ umeblowany, I piętro z telefonem ul. Piotrkowska 37 m. 48. 635-1

KINO TEATR MIRAZ
12 LISTOPADA 16

Wielki film erotyczno-obyczajowy p. t. „POTWÓR”
W rol. główn.: **HARRY BAUR i INKISZYNIEW**
Dziś i dni następnych!
Dziś o 12

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Wielki przebój amerykański
W rol. główn.: **Marlena Dietrich i Gary Cooper**
POKUSA
Dziś i dni następnych!
Passepartout i bilety ulgowe nieważne. — Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.
Dziś o 12

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w teście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.